

GAZETA USTRONSKA

ZA I PRZECIW
UNII

NA RÓWNIĘ

FIGLE
Z ATESTEM

Nr 23 (614)

5 czerwca 2003 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

SPRAWA JAKOŚCI ŻYCIA

Podczas sesji „Młodzież i ekologia”, która odbyła się 17 maja w Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu, obradującą młodzież odwiedził minister środowiska Czesław Śleziak. 26 maja w tym samym miejscu odbyła się konferencja „Rola lasów Beskidu Śląskiego i Żywieckiego w ekorozwoju regionu”, o której szerzej piszemy na str. 6. Również tym razem obecny był minister środowiska, swoim wystąpieniem włączając się w merytoryczną wymianę opinii i poglądów na temat stanu beskidzkiej przyrody i sposobów jej ochrony.

Poprosiłam ministra Cz. Śleziaka o krótką rozmowę.

Ustron jest zapewne Panu znany, skoro studiował Pan w Cieszynie...

Bywałem tu podczas studiów. Cały ten rejon znam dobrze i mam tu wielu przyjaciół.

Widział Pan więc zapewne (widać to zwłaszcza dobrze w Cieszynie, kiedy stoi się na jednym ze wzgórz), jak dymy z Trzyczca idą w stronę Ustronia. Nie pozostaje to bez wpływu na stan lasów między Ustroniem i Wisłą.

Spotykamy się po raz drugi - tym razem na konferencji poświęconej ochronie lasów. Kilka tygodni temu, wraz z ministrem odpowiedzialnym za lasy w rządzie Austrii, miałem zaszczyt współprzewodzić ministerialnej konferencji, która odbyła się w Wiedniu z udziałem wszystkich ministrów odpowiedzialnych za lasy w Europie. Dzielił się uwagami na temat przyszłości lasów na naszym kontynencie, zastanawialiśmy się jak eksponować poza-produkcyjne funkcje lasu. Kiedyś las traktowano wyłącznie jako źródło dostaw drewna, natomiast dzisiaj coraz więcej mówimy właśnie o pozaprodukcyjnych funkcjach lasu - turystycznych, rekreacyjnych, edukacyjnych i przeciwpowodziowych. Leśnictwo polskie ma niezwykle bogate doświadczenia - nasza nauka leśna jest na wysokim miejscu w hierarchii nauk leśnych w Europie. 28% powierzchni Polski pokrywają lasy, pod tym względem plasujemy się w ścisłej czołówce europejskiej. Jeśli doliczymy Parki Narodowe okaże się, że prawie 30% powierzchni naszego kraju to lasy.

(cd na str. 2)



Następne sianokosy już w Unii?

Fot. W. Suchta

JAK GŁOSOWAĆ

Przez dwa dni, 7 i 8 czerwca będziemy głosowali w referendum, w którym Polacy wypowiedzą się za lub przeciw wstąpieniu do Unii Europejskiej. Lokale Obwodowych Komisji do spraw Referendum czynne będą od godz. 6.00 do godz. 20.00. (Obwody do głosowania i siedziby komisji podajemy na str. 15)

W referendum odpowiemy na pytanie:

Czy wyraża Pani/Pan zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej?

Warunkiem udziału w referendum jest posiadanie obywatelstwa polskiego i ukończenia najpóźniej w dniu głosowania 18 lat. Nazwiska osób uprawnionych do udziału w referendum są wpisane w sporządzonym przez urzędy gmin spisie osób uprawnionych do udziału w referendum.

Dla osób, które w drugim dniu głosowania, czyli 8 czerwca 2003 r. kończą 18 lat, urzędy gmin sporządzają dodatkowy spis. Oznacza to, iż osoby te, w dniu 7 czerwca br. nie będą mogły wziąć udziału w głosowaniu.

**ZASPOKAJAMY
APETYT NA
JĘZYKI OBCE**

DO
30.06

Libra

ZNIZKA
4 %

**DARMOWE
PODRĘCZNIKI!**

ANGIELSKI NIEMIECKI HISPANISKI
WŁOSKI FRANCUSKI ROSYJSKI

USTRON
ul. A. Brody 4, 854 56 28
SKOCZÓW
ul. Cieszyńska 1a, 853 06 43
CZESZOWICE
ul. Kolejowa 15, 214 61 52
CIESZYN
ul. Mennicza 20 (II p.), 851 19 62
STRUMIEN
ul. Pocztowa 3/5, 857 05 20
SEKRETARIATY CZYNNE
PN. - PT. 14.00 - 20.00, SB. 9.00-12.00
www.libra.edu.pl

THE OXFORD CENTRE
Szkola języków obcych

Kursy języków obcych
Kursy maturalne i gimnazjalne

Cieszyn, ul. Mennicza 30a, tel. 858 20 54
Ustron, ul. Sikorskiego 16, tel. 854 21 73
Przeznica, ul. Piwowarska 6, tel. 447 12 57
Rybnik, ul. Wysoka 2 (I p.), tel. 422 52 90

Promocyjne ceny!
KSIĄŻKI GRATIS!

F.P.H.U. ALMEI
SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza

**NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE**

przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustron, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

SPRAWA JAKOŚCI ŻYCIA

(dok. ze str. 1)

Wymagają one jednak ochrony.

Oczywiście jest wiele do zrobienia, również w Beskidach. Konieczna jest przebudowa drzewostanu. Trzeba wrócić do jodły, buka. O tym m.in. mówiliśmy podczas konferencji. Jeśli chodzi o zanieczyszczenia transgraniczne, to ten problem jest doskonale znany. Niedawno byłem w elektrowni Turów w Bogatyni, gdzie problem transgranicznych zanieczyszczeń jest szczególnie dotkliwy - i to zarówno z polskiej, niemieckiej, jak i czeskiej strony. Tego typu problemów żaden kraj nie jest w stanie rozwiązać sam. Istnieją stosowne porozumienia i konwencje, które nakazują odpowiednie sposoby postępowania. W tym zakresie wiele już w poszczególnych państwach uczyniono, również w naszym kraju. Widać zresztą jak na dłoni, że stan środowiska w Polsce w wielu regionach, także na Śląsku Cieszyńskim, uległ zasadniczej poprawie, zarówno z punktu widzenia ochrony powietrza, gospodarki odpadami, hałasu, jak gospodarki wodno-ściekowej. Wiele jednak ciągle pozostaje do zrobienia. Mam nadzieję, że część tych spraw będziemy mogli rozwiązać z sąsiadami na drodze do jednoczącej się Europy. Świadomość zagrożeń ekologicznych, ich wymiaru transgranicznego a nawet globalnego, jest coraz bardziej powszechna. Myślę, że sesja „Młodzież i ekologia” oraz konferencja dotycząca lasów Beskidu Śląskiego i Żywieckiego pokazały sposób myślenia o tych sprawach, w myśl hasła „Trzeba myśleć globalnie, ale działać lokalnie i lokalnie rozwiązywać istniejące problemy”. Takie działania, jako minister środowiska, będę wspierał zarówno w skali kraju, jak również w wymiarze lokalnym, w tym wypadku na Śląsku Cieszyńskim.

Czy, fakt, że zarówno Czechy jak Polska aspirują do Unii, pomoże w rozwiązywaniu problemów transgranicznych?

Warunkiem zakończenia negocjacji w związku z przyjmowaniem nas do UE w obszarze zagadnień dotyczących środowiska było dostosowanie naszego prawa do przepisów Unii. Polska przebudowała już 90% polskiego prawa związanego z ochroną środowiska. Sejm poprzedniej kadencji przyjął kilkanaście ustaw gruntownie zmieniających prawo ochrony środowiska. Później były nego-

cjacje z Unią. Udało się wynegocjować 10 okresów przejściowych na najtrudniejsze sprawy, których nie sposób załatwić z dnia na dzień. Na osiągnięcie norm unijnych w tych najtrudniejszych obszarach mamy czas do 2015 roku. To wszystko zostało zapisane w traktacie akcesyjnym zarówno z naszej strony jak ze strony Czech, Słowacji, Węgier i czy chcemy czy nie, musimy się z tego wywiązać. W przeciwnym razie czekają nas różnego typu sankcje. Jest to zarazem gwarancja dla wszystkich krajów, że wywiązanie się z przyjętego prawa unijnego spowoduje, iż osiągniemy wspólnie unijne standardy w ciągu najbliższych kilkunastu lat.

Na ile - wedle Pana wiedzy - lokalne społeczności dojrzały już do działania zgodnie z tymi nowymi przepisami.

To pytanie o stan świadomości ekologicznej społeczeństwa polskiego. Jak wynika z badań OBOP-u, CBOS-u i Instytutu Na Rzecz Ekorozwoju, w ciągu ostatnich kilkunastu lat poziom świadomości ekologicznej Polaków poprawił się w znaczący sposób. Chociaż nie na tyle, żeby było to źródłem prawdziwej satysfakcji. Stąd m.in. potrzeba dalszej edukacji ekologicznej na poziomie szkolnym, na drodze formalnej i nieformalnej. Wiele jeszcze przed nami. Dużo jest ciągle do zrobienia w zakresie znajomości prawa ochrony środowiska. Przypominam, że zmienialiśmy to prawo gruntownie niespełna dwa lata temu, dlatego stopień jego znajomości, nawet wśród urzędników niższego szczebla, w starostwach czy gminach, nie jest jeszcze wystarczający. Stanowi to barierę dalszego postępu. System szkoleń, edukacji, w tym również urzędników najwyższych szczebli, to proces, który musi być kontynuowany.

Ale co z barierą mentalną?

Tej bariery nie pozbedziemy się z dnia na dzień. Niełatwo zmienić nawyki starszego pokolenia. Do segregowania odpadów dobrze zacząć przyzwyczajając od dziecka, wtedy łatwiej zrozumieć, że to ma sens i czemuś służy.

Mam nadzieję, że proces wchodzenia do Unii również w obszarze ochrony środowiska ulegnie przyspieszeniu. Przy okazji chcę powiedzieć, że my nie zmieniamy przepisów i nie przeprowadzamy działań w zakresie ochrony środowiska dla Unii. Z Unią czy bez Unii musimy się zmieniwać środowisko na lepsze, gdyż jest to sprawa jakości naszego życia, zdrowia, długości naszego życia, jakości wody, którą pijemy, powietrza, którym oddychamy. Przed nami jeszcze sporo pracy, którą powinniśmy wykonać do roku 2015 na poziomie państwa, na poziomie samorządów, ruchów i organizacji pozarządowych. Wierzę głęboko, że nam się to uda i już następne pokolenia Polaków będą mogły powiedzieć, że jakość życia z punktu widzenia ochrony środowiska w Polsce jest taka jak w Unii Europejskiej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska



Minister Cz. Świątek podczas wystąpienia.

Fot. A. Gadomska

to i owo z okolicy

35-lecie działalności obchodzi w tym roku Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Cieszynie. Ta zasłużona organizacja skupia osoby z różnych miejscowości cieszyńskiego powiatu. Wśród działań popularyzatorskich należy wyróżnić konkurs „Cieszyn - miastem kwiatów i

zieleni”, organizowany wspólnie z Urzędem Miejskim.

Koło Pszczelarzy w Wiśle skupia kilkudziesięciu członków. Do tradycji należą comiesięczne zebrania szkoleniowe oraz wycieczki poznawcze. Utrzymywane są kontakty z czeskimi pszczelarzami.

Kolejny jubileusz. 85-lecie działalności świętuje w tym roku Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” ze Strumienia. Chór znany jest szeroko w kraju i za granicą, ma na koncie wiele nagród zdo-

bytych na prestiżowych festiwalach oraz kilka nagranych płyt.

Przed 10 laty w Muzeum Beskidzkim zorganizowano ciekawą wystawę pt. „Wisła w malarstwie”. Pokazano 30 obrazów ze zbiorów własnych placówki. Dominowały prace olejne Czesława Kuryatty.

Zamek w Kończycach Małych zbudowano na przełomie XV i XVI wieku. Do naszych czasów przetrwały tylko trzy skrzydła budowli. Parę lat temu zamek odnowiono i jest obecnie repre-

zentacyjnym obiektem gminy Zebrzydowice. Chętnie urządza się w nim... wesela.

Orbisowski motel w Cieszynie pierwszych gości przyjął na początku stycznia 1983 r. Mija zatem 20 lat funkcjonowania tego obiektu. Od kilku lat (co nie podobą się wielu cieszyńsiakom) nazywa się „Halny”...

„Wiślańska Strzecha” cieszyła się dużą popularnością nie tylko wśród turystów. Teraz jest zamknięta, bo o budynek toczy się spór. (nik)

JEZYK NIEMIECKI
Nauczanie indywidualne
(istnieje od 1995 roku)
Terminy do uzgodnienia
Ustroń, ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
„MEDICA” S.C.
43-450 Ustroń, ul. Działów 6
tel. (033) 854-56-16
PORADNIA
TERAPII UZALEŻNIENIA
I WSPÓLUZALEŻNIENIA
Umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia

KRONIKA MIEJSKA

Podczas odbywającego się w ostatnią sobotę w Gimnazjum nr 2 Festiwalu Nauki przeprowadzono także referendum, w którym młodzież mogła w głosowaniu wypowiedzieć się za lub przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Na uprawnionych do głosowania 325 uczniów głosy oddało 274, co dało frekwencję 84,3%. Za przystąpieniem do UE opowiedziało się 62,4% uczniów, przeciw było 31%, natomiast 6,6% oddało głosy nieważne.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Helena Cholewa	lat 80	ul. Daszyńskiego 44 a
Marta Giel	lat 80	ul. Szeroka 10/7
Helena Jastrzab	lat 90	ul. Wojska Polskiego 7
Erwin Niemiec	lat 94	os. Manhattan 5/19
Zygmunt Steć	lat 80	ul. Daszyńskiego 17
Franciszka Waszek	lat 94	ul. 9 Listopada 8
Anna Wiselka	lat 94	pl. Ks. Kotchego 4
Waleria Woźniak	lat 92	ul. Pana Tadeusza 13



Przed Dniem Dziecka w Prażakówce odbył się spektakl dla dzieci z ustroniskich przedszkoli. Jak widać na zdjęciu, młoda widownia żywo reagowała na to, co się dzieje na scenie. Fot. W. Suchta

Obsługa osób bezrobotnych w Ustroniu bez prawa do zasiłku w czerwcu w byłej filii LO w Rynku

13.06. lit. A - J,
16.06. lit. K - O,
17.06. lit. P - Ż

Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr 1 zaprasza na tradycyjny „Festyn szkolny” 14 czerwca br. od godz. 14.00 (boisko szkolny). W programie: mecz piłki nożnej z drużyną SP Jawornik o „Puchar Dyrektora SP-1”, zabawy sportowe, występy artystyczne oraz domowe wypieki, loteria fantowa, zabawa taneczna i inne atrakcje.

Ci, którzy od nas odeszli:

Emilia Budny	lat 93	ul. Chabrów 3/3
Helena Marianek	lat 89	ul. Lipowska 150
Emilia Miczo	lat 72	ul. Fabryczna 46
Apolonia Zadora	lat 86	ul. Bładnicka 43

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2

USTRON, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1

USTRON Hermanice, ul. Skoczowska 76.
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon
i przez Internet: www.jelenica.com.pl

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

NOWOŚĆ

KRONIKA POLICYJNA

27.05.2003 r.

O godz. 6.30 na ul. Sportowej kierujący oplem mieszkaniec Wisły, podczas cofania uderzył w lanosa mieszkańca Ustronia.

27.05.2003 r.

O godz. 8.50 na ul. 3 Maja mieszkanka Ustronia, jadąca fiattem 126p spowodowała kolizję, najeżdżając na tył forda kierowanego przez ustroniaka.

27/28.05.2003 r.

W nocy włamanie do budynku górnej stacji wyciągu na Palenice. Złodzieje ukradli sprzęt spawalniczy.

28.05.2003 r.

O godz. 19 interweniowano w jednym z barów ustroniskich, gdzie awanturowała się mieszkanka Ustronia. Przewieziono ją do izby wytrzeźwień.

29.05.2003 r.

O godz. 19.40 na ul. Daszyńskiego, w trakcie rutynowego patrolu, wylegitymowano mężczyznę, którym okazał się poszukiwany listem gończym mieszkaniec Żarnowa. Został zatrzymany.

30.05.2003 r.

O godz. 11.10 zgłoszono pożar warsztatu samochodowego przy ul. Kasztanowej. Zaczęło się od zapalenia fiata 126p. Przyczyny jeszcze nie są znane.

30/31.05.2003 r.

Około 1 w nocy patrol policji usłyszał alarmujący sygnał ze

sklepu spożywczego na os. Manhattan. Gdy policjanci przyjechali na miejsce okazało się, że złodziej wybił szybę, ukradł karty telefoniczne i uciekł.

31.05.2003 r.

O godz. 10.10 na skrzyżowaniu ulic Kasztanowej i Dębowej zdarzyła się kolizja. Rowerzystka, mieszkanka Skoczowa zajęła drogę kierującej daewoo matiz mieszkance Ustronia. Uszkodzony został samochód.

1.06.2003 r.

O godz. 10.15 na ul. Daszyńskiego mieszkanka Ustronia, jadąca skodą favorit potrafiła mieszkańca Ustronia, jadącego na rowerze. Mężczyzna został odwieziony do szpitala. Okoliczności wypadku bada Wydział Ruchu Drogowego KPP w Cieszynie.

1.06.2003 r.

O godz. 11.15 na parkingu na os. Manhattan mieszkanka Ustronia, kierująca VW golfem nie zachowała ostrożności podczas cofania i doprowadziła do kolizji ze skodą favorit, kierowaną również przez mieszkańca Ustronia.

1.06.2003 r.

O godz. 15.40 mieszkaniec Tychów, jadący renaultem scenic nie ustąpił pierwszeństwa, włączając się do ruchu z ul. Wczasowej na ul. Wiślańską. Uderzył w motor ducati, który prowadził mieszkaniec Sosnowca. Obrażenia ciała doznał kierowca i pasażerka motocykla. Zostali odwiezieni do szpitala w Cieszynie. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

26 maja, wspólnie z pracownikami Urzędu Miasta rozpoczęto kontrolę lokali gastronomicznych i sklepów pod kątem sprzedaży napojów alkoholowych.

26 i 27 maja skontrolowano 31 placówek. Sprawdzano aktualność koncesji oraz przestrzeganie ustawy antyalkoholowej w zakresie nie sprzedawania alkoholu osobom nieletnim.

Strażnicy miejscy w dalszym ciągu sprawdzają wszystkie obwoźne punkty handlowe, a także miejsca prowadzenia handlu. W jednym przypadku na Równicy ukarano mandatem w wysokości 50 zł osobę prowadzącą handel bez wymaganego zezwolenia.

Od 27 maja wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa UM prowadzono kontrolę gospodarki wodnościekowej posesji przy ulicach: Daszyńskiego, Grażyńskiego i Grażyny. W sumie skontrolowano 90 posesji. Kontrole są

prowadzone nadal na terenie całego miasta.

Właściciele nieruchomości nie podłączonych do kolektora zobowiązane są do okazania podczas kontroli faktur potwierdzających wywóz nieczystości z posesji.

27 maja strażnicy uczestniczyli w zebraniu Rady Osiedla w Polanie. Postulaty zgłaszane przez mieszkańców podczas zebrania będą realizowane przez dzielnicowych.

31 maja i 1 czerwca. Straż Miejska zabezpieczała pod względem porządkowym imprezy kulturalne, które odbyły się na stadionie KS Kuźnia Inz-bud - „Piknik Europejski” i festyn sportowy „Ustroniaczek”.

1 czerwca, w trakcie kontroli terenów zielonych nad rzeką Wisłą, ukarano mandatami trzech kierowców. Pierwszy z nich zlekceważył znak zakazu wjazdu i wjechał na tereny leśne, pozostali dwaj zostali ukarani za niszczenie umocnień, gdyż wjechali na wał rzeczny. (a-g)

PRZED SEZONEM

29 maja odbyła się IX sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**.

Radnym przedstawiono materiały mówiące o przygotowaniach do sezonu letniego, a przygotowane przez wydziały i służby Urzędu Miasta.

Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki poinformował o imprezach sportowych i kulturalnych. Dowiadujemy się m.in. że część rynku zostanie zagospodarowana „do organizowania kameralnych imprez na małej scenie, która zostanie ustawiona na płycie rynku. Zakupionych zostało także 30 ławek parkowych, które ustawione będą na rynku na cały sezon letni przed sceną. Od lipca w soboty lub niedziele będą się tam odbywać koncerty zespołów artystycznych. W sezonie czynna także będzie kawiarenka na płycie rynku. W mieście zamontowanych zostało 5 nowych, estetycznych tablic informacyjnych. (...) Pierwszą imprezą inaugurującą działalność zadaszego amfiteatru będzie doroczna impreza dziecięca „Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom”. Inauguracja sezonu artystycznego zaplanowana jest na 28 i 29 czerwca. W pierwszym dniu odbędzie się IV Festyn Miał Partnerów a następnego dnia na stadionie odbędzie się plenerowa impreza „Wielkie Gotowanie z Latem z Radiem”. Obie imprezy będą miały szeroka reklamę w mediach, zwłaszcza w programie I Polskiego Radia.”

Nowością jest planowany cykl koncertów „Lato z Filharmonią”. Radnym zaprezentowano także kilkunastominutowy reklamowy film o Ustroniu, który nagrano także na płyty CD. Zaprezentowano stronę internetową miasta. Sądząc po reakcji radnych film i strona internetowa spodobały się.

Serwis www.ustron.pl uruchomiony niecały rok temu do tej pory odwiedziło 62.289 osób. W rankingu najczęściej przeglądanych stron (www.mystat.pl) serwis naszego miasta od miesiąca lokuje się na 3 pozycji w kategorii „regionalne” i na 46 pozycji w kategorii „wszystkie”, co w zestawieniu z informacją o kilkudziesięciu tysiącach zarejestrowanych stron plasuje nasz serwis w ścisłej czołówce najpopularniejszych serwisów.

Wydział Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami informował o bieżących remontach dróg, czyszczeniu po zimie, oznakowaniu pionowym i poziomym ulic, wykaszaniu poboczy, oświetleniu, w tym wymianie uszkodzonych opraw lamp na ul. Nadzecznej. Kończą prace przy zadaszaniu amfiteatru. Staw kajakowy został przygotowany do sezonu przez dzierżawcę.

Wydział Środowiska i Rolnictwa powiadomił radnych, że przeprowadzono na wiosnę konserwację 87 drzew, wycięto 34 usychające drzewa. Posadzono 52 drzewa, 3800 bylin, 540 krzewów w Parku Kuracyjnym. Jeszcze jesienią posadzono 20 brzozy przy ul. Partyzantów i 20 akacji przy ul. Szpitalnej. Kosi się trawniki, czyści parkowe ścieżki, naprawia place zabaw, wymienia zniszczone ławki, naprawia zniszczone kosze na śmieci itp.

Swą informację przedstawiła także straż miejska. Obecnie zatrudnionych jest 8 strażników. Chcąc bezpośrednio skontaktować się z patrolem, można dzwonić pod numer 604-558-321. Chodzi tu głównie o godziny popołudniowe i wieczorne. Straż pracuje w systemie dwunastogodzinnym, w razie potrzeby wprowadzane są dyżury nocne.

Straż miejska zabezpiecza pod względem porządkowym wszystkie imprezy kulturalne i sportowe organizowane na terenie naszego miasta przez Urząd Miejski. Pozostałe wydarzenia kulturalno-sportowe zabezpieczane są po wcześniejszych uzgodnieniach organizatorów z władzami miasta oraz po spełnieniu przez nich nałożonych obowiązków przy organizowaniu imprez masowych.

W materiałach dla radnych znalazły się też informacje Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, Miejskiej Biblioteki Publicznej i Miejskiej Informacji Turystycznej.

Radni zgodnie podkreślali, że program jest bogaty, a przygotowania do sezonu zadowalające. Są oczywiście i bolączki. **Stefan Baldys** zwrócił uwagę na poziom hałasu w niektórych rejonach naszego miasta. W wielu lokalach do późnych godzin gra głośna muzyka. Ustron jest uzdrowiskiem i to zobowiązuje do przestrzegania niektórych norm, szczególnie po godz. 22. E. Czembor w związku z tym zaproponowała, by nie reagować od razu re-

strykcyjną uchwałą, ale odpowiednie służby powinny podjąć zdecydowane działania. **Marzena Szczotka** dodała, że Komisja Ochrony Środowiska i Lecznictwa Uzdrowiskowego spotka się z właścicielami niektórych lokali. Burmistrz **Ireneusz Szarzec** powiedział, że działania i rozmowy z właścicielami uciążliwych lokali prowadzone są na bieżąco. Nie zawsze przynosi to pożądane efekty. Policja też nie może karać nie posiadając sprzętu do pomiaru głośności. Konieczne jest wyeliminowanie z miasta dzikich punktów handlowych. Podstawą powinny być działania prewencyjne.

Podczas sesji podjęto także uchwały o zmianach w budżecie miasta. Dokonano zmian porządkowych dotyczących zwiększania i zmniejszania wpływów i wydatków w różnych działach, co w sumie się bilansuje.

Zmieniono uchwałę w sprawie zatwierdzenia zestawienia przychodów i wydatków Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tu zwiększono stan środków o 126.802 zł, co przeznaczono na utrzymanie terenów zielonych - 81.302 zł, edukację ekologiczną - 29.500 zł, realizację przedsięwzięć związanych z gospodarką odpadami - 10.000 zł, inwestycje służące ochronie środowiska i gospodarki wodnej - 6.000 zł.

Podjęto również uchwałę o zmianie statutu Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej. I. Szarzec wyjaśniał, że statut uchwalano na początku lat 90., a od tego czasu nastąpiło szereg nowych regulacji prawnych, szczególnie zaś dotyczy to gospodarki odpadami. S. Baldys chciał się dowiedzieć, kto po zmianie statutu będzie uchwałal cenę wody. Burmistrz odpowiadał, że zgromadzenie wspólników Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej i ZKZC. Radni podjęli stosowną uchwałę.

Podjęto uchwałę ustalającą czynsz regulowany dla zasobów mieszkaniowych Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu. Stawka ta wynosić będzie za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu w wysokości 4%, czyli 8,43 zł wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m² powierzchni użytkowej. **Józef Waszek** stwierdził, że TBS powinien być zainteresowany poszerzeniem działalności np. o administrowanie innymi budynkami. Trzeba też się zastanowić nad dalszym kontynuowaniem rozbudowy TBS, gdyż obecnie budowane dwa bloki nie zdołają utrzymać administracji. I. Szarzec odpowiadał, że jego zdaniem niewskazane jest obecnie poszerzanie działalności. Nad podobnymi propozycjami będzie można się zastanowić, gdy przyznany zostanie kredyt, gdy będziemy mieli odpowiednią wiedzę co do wpływów i wydatków TBS. M. Szczotka zapytała o termin oddania bloków TBS do użytku. Prezes TBS **Bogdan Baron** stwierdził, że powinno to nastąpić za 14 miesięcy, czyli o rok wcześniej niż pierwotnie planowano.

Wojciech Suchta



Pod hasłem „Śląsk Cieszyński a Unia Europejska” w MDK „Prażakówka” odbyło się spotkanie przygotowane przez stowarzyszenie Młodzi Demokraci. Uczestniczyli zaproszeni goście: burmistrz Ireneusz Szarzec, były starosta Andrzej Georg, przedstawiciel stowarzyszenia Olza Bogdan Kaspelek. Spotkanie prowadził Rafał Kieć. Mówiono przede wszystkim o tym, jak do tej pory udało się skorzystać z pomocy miastu, a także powiatowi z pomocy funduszy Unii Europejskiej. Okazuje się, że są to niebagatelne sumy. Np. na inwestycje drogowe

Fot. W. Suchta



Ostateczny efekt.

Fot. W. Suchta

ZADASZYLI

Zakończono prace nad zadaszeniem amfiteatru. Praktycznie wykonuje się ostatnie prace porządkowe. Konstrukcja i powłoka są imponujące. W ostatni weekend wielu mieszkańców naszego miasta na spacer wybrało się właśnie pod amfiteatr, by zobaczyć ostateczny efekt robót. Jest to pierwszy całoroczny dach nad amfiteatrem w Polsce. Głównym wykonawcą było konsorcjum firm, przy czym wiodącą był Mostmar z Żywca. Ponadto w budowie uczestniczyły ustronjskie firmy Inżbud i ServiceBud oraz Patentus ze Śląska, wykonawca konstrukcji stalowej.

- Z postawieniem tej konstrukcji nie było problemów, ale jest to wynik półrocznej pracy - mówi Wojciech Gawel, wiceprezes Mostmaru. - Zgranie membrany z konstrukcją było naprawdę bardzo trudne. Zakotwienie, wszelkie sprawy związane z fundamentami trwały długo. Zastosowano kotwy, pale. Wszystko jest zabezpieczone antykorozyjne. Dziś widać jak to wygląda.

Budowlańcy twierdzą, że powłoka powinna wytrzymać 25 lat. Gwarancja jest na 10 lat. Sam materiał jest produkcji włoskiej, natomiast mierzyli, kleili i zakładali powłokę Szwajcarzy.

- Powinno to funkcjonować bardzo dobrze - twierdzi W. Gawel. - Jedyna obawa dotyczy tego, że publiczności na imprezy będzie przychodzić bardzo dużo i nie wszyscy pomieszczą się pod tym dachem. Jak widać teraz powinny nastąpić dalsze prace. W tym amfiteatrze trzeba zmienić wszystko oprócz dachu. Teraz chyba łatwiej będzie miastu przeformować dalsze roboty, gdyż każdy widzi jak ogromny jest kontrast pomiędzy dachem a widownią.

Wojciech Suchta

HOTEL ** „SOKÓŁ”
43-450 Ustroń, ul. Zdrojowa 3
tel./fax (033) 854 33 91, 854 35 07

Ogłasza przetarg ograniczony

Przedmiotem przetargu jest:

Najem lokalu użytkowego, zlokalizowanego w Hotelu „Sokół” w Ustroniu ul. Zdrojowa 3, składającego się z trzech pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej 105 m² z przeznaczeniem na prowadzenie KAWIARNI - w ramach samodzielnej działalności gospodarczej.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. Zapoznanie się z Regulaminem postępowania przetargowego J.T.G. „Antracyt” Sp. z o.o. - w Hotelu „Sokół”.
2. Wpłacenie wadium w wysokości 500 zł, w kasie hotelu „Sokół” w godz. 7.00 - 14.00 w dni robocze.
3. Złożenie pisemnej oferty w zapieczętowanych kopertach z dopiskiem: Przetarg na wynajęcie lokalu kawiarni.
4. Dodatkowych informacji udziela Dyrektor Hotelu.
5. Przetarg odbędzie się dnia 5 czerwca 2003 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Hotelu „Sokół”.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do:

- swobodnego wyboru ofert
- odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny

5 czerwca 2003 r.

MATURA COŚ ZNACZY

Końcem maja w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych zakończyły się matury. Przystąpiło do nich 23 tegorocznych absolwentów i 5 osób z lat poprzednich. 3 z tych ostatnich zdawały cały egzamin, 2 tylko ustne. Nad tematami z polskiego głowiło się 26 osób, a z nich 2 otrzymały ocenę niedostateczną. Było 8 ocen dobrych, 1 bardzo dobra, a otrzymał ją absolwent, który przekroczył progi szkoły po 18 latach od jej ukończenia. Matematykę pisało 22 uczniów, zdało 20. Dwie osoby postanowiły wykazać się wiadomościami z angielskiego i dwie z historii. Nie było „jedynek”. 1 uczeń zrezygnował ze zdawania egzaminów ustnych, a z sukcesem przebrnął przez nie 13 absolwentów tegorocznych i 2 z lat poprzednich. 7 osób będzie zdawać poprawki w sierpniu, dla 6 z nich mogą się one zakończyć otrzymaniem świadectwa dojrzałości. Teraz 56,5% absolwentów może się pochwalić zdaną maturą. O komentarz poprosiliśmy dyrektora Zespołu Szkół Romana Tomię:

- Podczas egzaminu ustnego z języka polskiego wyszły duże braki w wiadomościach z literatury. Spora liczba uczniów nie przeczytała lektur i przygotowywała się wyłącznie ze skryptów i ściąg. Opracowania te często są niepełne, powierzchowne, a bywa, że zawierają błędy. Nauczyciele stwierdzili, że jeśli nawet uczeń nie przeczytał danej książki, a skorzystałby z informacji podawanych do zeszytu, znalazłby mniej szczegółów, ale potrafiłby się inteligentnie wypowiedzieć. Uważamy, że matura jest poważnym egzaminem, nie bez powodu zwanym egzaminem dojrzałości. Nie każdy musi go zdać. Chcemy, żeby jak największa liczba uczniów okazała się dojrzała, ale do tego potrzebne jest minimum wiedzy i umiejętności samodzielnego zaprezentowania jej przed komisją. Technikum ukończyli wszyscy uczniowie, a spośród tych 10 osób, które nie zdały matury, 6 absolwentów ma szansę nadrobić zaległości, w sierpniu poprawić ocenę niedostateczną i otrzymać świadectwo dojrzałości. Myślę, że w przededniu wprowadzenia matury zewnętrznej, nasi uczniowie otrzymali wyraźny sygnał, że matura coś znaczy i znaczyć będzie jeszcze więcej.

Monika Niemiec

W dawnym USTRONIU

Sezon letni przed nami, a więc czas pomyśleć o zaplanowaniu wyjazdu wakacyjnego. Niestety, tanie wczasy w ośrodkach zakładowych należą już do przeszłości, a na podróże zagraniczne stać obecnie niewielu. Przypominamy dziś ośrodek wypoczynkowy Kuźni Ustroń zlokalizowany w Ustroniu Morskim, z którego korzystało corocznie wiele rodzin.

W muzeum zachowało się kilka fotografii przedstawiających domki campingowe oraz wypoczywających. Jedną z nich przedstawiamy w cyklu „Dawny Ustroń”, ponieważ popularne było takie humorystyczne stwierdzenie, że jest to najdalej na północ Polski wysunięty punkt Ustronia. A może ktoś rozpozna siebie na zdjęciu z lat 70.?

Lidia Szkaradnik



Gazeta Ustrońska 5

PROGRAM DLA BESKIDÓW

26 maja w Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu odbyła się konferencja „Rola lasów Beskidu Śląskiego i Żywieckiego w ekorozwoju regionu”. Prezentowane referaty pokazywały problemy z jakimi borykają się różni użytkownicy lasów. Zarysowały się wyraźne różnice interesów i czasem konfliktowe rozbieżności poglądów. Jednak żaden z mówców nie tracił z pola widzenia konieczności porozumienia wszystkich stron dla dobra ogółu.

Konferencję otworzył referat dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach **Kazimierza Szabli**, „Charakterystyka i zagrożenia stanu lasów oraz gospodarki leśnej w Beskidach”. - Lasy górskie odgrywają ważną rolę w środowisku - to one chronią glebę, magazynują dużą ilość wody, spowalniają jej spływ, łagodzą fale powodziowe - rozpoczął swoją wypowiedź K. Szabla. - Są to tereny źródliskowe czystych wód. To tutaj wypływa królowa polskich rzek Wisła, to tutaj są najbardziej znane wody w kraju i oprócz takiej wody jak Kryniczanka, Ustronianka i wiele innych, wody z Żywca należą do tych, które pije dzisiaj cały kraj. To tutaj pozostało jeszcze i przetrwało wiele pięknych drzewostanów.

W imieniu marszałka Województwa Śląskiego wystąpił dyr. **Andrzej Baksik** z referatem „Problemy zagospodarowania przestrzennego Beskidu Śląskiego i Żywieckiego”. Podkreślił, że w strategii rozwoju województwa Śląskiego jego obszar obejmujący Bielsko-Białą, Cieszyń, Szczyrk, Czechowice-Dziedzice, Wisłę i Ustron, mają stanowić ośrodki ekologiczne bezpiecznego przemysłu i edukacji.

Z-ca dyr. RDLP **Bogdan Gieburowski** w referacie „Wpływ stanu zagospodarowania przestrzennego na ochronę środowiska i gospodarkę leśną” postulował m.in. wytypowanie obszarów zintensyfikowanego zalesiania. **Andrzej Grzybowski** z Wydziału Rozwoju Regionalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego przedstawił „Problemy zagospodarowania turystycznego Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Stan i kierunki rozwoju”.

Wojewódzki Konserwator Przyrody **Jolanta Prażuch** mówiła o „Regionalnej polityce w zakresie ochrony przyrody w Beskidzie Śląskim i Żywieckim”. (Krótką rozmowę z panią konserwator zamieścimy w jednym z następnych numerów)

Po przerwie K. Szabla przedstawił referat „Program dla Beskidów”. Program ten zawierający ocenę stanu lasów obejmuje m.in. ochronę lasów, przebudowę drzewostanów. Referat obejmował też problemy finansowania tych przedsięwzięć. Prelegent mówił również o Leśnym Kompleksie Promocyjnym, obejmującym 39,8 tys. ha, w tym Ustron, Bielsko-Białą, Węgierską Górkę i Wisłę. Wspomniał też o ścieżkach przyrodniczo-edukacyjnych funkcjonujących na terenie Kompleksu. Biorąc pod uwagę, ok. 50 tys. osób rocznie korzystających z bazy edukacyjnej ośrodków i ścieżek przyrodniczo-leśnych, trzeba stwierdzić, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju edukację i kontakt z przyrodą.

W swoim wystąpieniu minister **Czesław Śleziak** zastanawiał się nad sposobami finansowania ochrony lasów i leśnictwa rozumianego szerzej niż tylko jako dostarczyciela drewna.

- „Program dla Beskidów” jest dobrą podstawą, aby zapewnić trwałość i ciągłość występowania lasów o wysokich walorach przyrodniczych na terenie Beskidu Śląskiego i Żywieckiego - stwierdził Cz. Śleziak. - Deklaruję objęcie tego programu specjalnym patronatem. (...) Inwestycje w ochronie środowiska w ciągu najbliższych kilkunastu lat, wynikające z wynegocjowanych okresów przejściowych, to będzie rynek ok. 30. mld euro, kilkadziesiąt tys. miejsc pracy. Ktoś musi wybudować 1000 oczyszczalni w kraju w przeciągu kilku lat. Ktoś musi kilkadziesiąt istniejących zmodernizować, ktoś musi doprowadzić kanalizację, poprawić jakość wody pitnej, podjąć wysiłek inwestycyjny w zakresie ochrony przeciwpowodziowej.

Prezes NFOSiGW **Jerzy Swatoń** mówił o warunkach finansowania inwestycji związanych z ochroną środowiska. Prof. **Józef Suliński** z Wydz. Leśnego krakowskiej AR mówił o „Wpływie stanu lasów na gospodarkę wodną regionu”. Prof. **Janusz Sabor**, twórca Karpackiego Regionalnego Banku Genów, wygłosił referat „Informacja o potrzebach przebudowy genetycznej drzewostanów”.

Dr Karol Grzybowski wystąpił z referatem „Znaczenie lasów dla miasta Ustronia w leczeniu uzdrowiskowym”.

- Podkreślam wartość leczniczą lasu - powiedział K. Grzybowski. - Jeśli chcemy leczyć za pomocą ruchu, powinniśmy mieć do dyspozycji jak największą powierzchnię tzw. zieleni urządzonej oraz powierzch-



Dr K. Grzybowski.

Fot. A. Gadomska

ni leśnej. Spacerować leśnymi ścieżkami to przecież kinezyterapia.

Ponieważ Ustron jest uzdrowiskiem powinien obowiązywać zakaz lokalizacji w jego okolicy niekorzystnych pod względem ekologicznym inwestycji. Należy też dbać o zachowanie wartości przyrodniczych kompleksów leśnych otaczających miasto. To, że istnieje zakaz budowy obiektów nie związanych z lecznictwem uzdrowiskowym w strefie, stanowi zarazem naturalną ochronę lasów.

W drugiej części konferencji szczególnie wyraźnie zarysowały się sprzeczności „interesów” ekologów, społeczności lokalnych i leśników. Dyskusja była konstruktywna i ciekawa.

Wicestarosta cieszyński **Tadeusz Kopeć** mówił o lasach niepaństwowych, które stanowią ok. 30 % powierzchni lasów naszego powiatu. Mówca podkreślał dobrą współpracę z nadleśnictwami obszaru powiatu, a więc Ustronia i Wisły.

Wójt Węgierskiej Góry **Piotr Tyrlik** przedstawił koncepcję budowy wyciągu narciarskiego, podyktowaną potrzebami społeczności lokalnej.

Prof. **Antoni Kuśka** z katowickiej AWF krytykował lokalizację obiektów sportowych na szczytach gór. Sugerował, że decydujący o tego typu inwestycjach powinni powstrzymać się od naruszania naturalnych granic biocenozy, dlatego nie powinno się wchodzić z budową do lasów.

Prof. **Krystyna Przybylska** z Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Krakowie stwierdziła, że marzy jej się, aby lasy nie miały konkretnego właściciela, lecz były własnością powszechną, należały do wszystkich. Właściciel bowiem - czy jest nim państwo czy osoba fizyczna - decyduje o zagospodarowaniu lasu, nie zawsze zgodnie z dobrem środowiska naturalnego.

Dyr. **Broda** i **Zygmunt Chromik** z Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego mówili m.in. o programie ochrony Żywieckiego Parku Krajobrazowego.

Wśród 13. wniosków sformułowanych w wyniku tej dyskusji postulowano m.in. wniosek o przyjęcie do realizacji Programu dla Beskidów. Stwierdzono też, że Lasy Państwowe nie wypracują same dostatecznej ilości środków, aby móc przygotować tereny leśne dla turystyki. Postawiono również wniosek o konieczności pozyskania środków z unijnych funduszy pomocowych na reintrodukcję głuszcza i prowadzenie Regionalnego Banku Genów. Dyr. Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach K. Szabla podniósł sprawę stworzenia szansy na społeczną dyskusję w sprawie zmiany przeznaczenia gruntów. Nadleśniczy **Leon Mijał** mówił o konieczności promowania ekoturystyki jako sposobu spędzania wolnego czasu w bliskim kontakcie z przyrodą. Podkreślił znaczenie turystyki poznawczej, dzięki której dzieci i młodzież, ale również dorośli mieliby szansę poznać gatunki zwierząt i roślin oraz zbliżyć się do przyrody. Należałoby ludzi zainteresować takim sposobem spędzania wolnego czasu i nauczyć ich tego, oraz oczywiście stworzyć po temu warunki.

W konkluzji chwalono przedsięwzięcia polegające na informowaniu i edukowaniu społeczeństwa, a także doceniono rozwój edukacji ekologicznej, w tym również powstawanie kolejnych wydawnictw związanych z tą tematyką. Niestety nie zabrakło obaw związanych z groźbą finansowego deficytu, który zagraża rozwojowi wszelkich inicjatyw proekologicznych i przedsięwzięciom zmierzającym do ochrony lasów. Może się on niestety pogłębiać wskutek wciąż malejącej sprzedaży drewna w wyniku braku koniunktury. (a-g)

POCIĄG DO EUROPY

W środę, 21 maja w Gimnazjum Nr 1 powiało Europą. Już po raz czwarty, tym razem w przededniu referendum, zorganizowano zabawę, która ma przybliżyć uczniom kraje należące do Unii, historię UE, jej cele, zadania, organizację. Gimnazjaliści nie będą głosować 7 i 8 czerwca, ale prace nad przygotowaniem imprezy, pozwolą im świadomie uczestniczyć w wydarzeniach historycznych, które rozgrywają się na naszych oczach. Wiedza najlepiej wchodzi do głowy podczas zabawy, więc bawiono się w najlepsze, a szkolną aulę często wypełniały śmiech i gromkie oklaski.

Jednak nie podczas konkursu. Po troje uczniów z każdej pierwszej klasy, w skupieniu słuchało pytań, najpierw za 1 punkt, potem za 3. W łatwiejszej części pytano na przykład o nazwiska twórców Unii, datę podpisania układu w Maastricht, traktatu akcesyjnego Polski, a także jakiego koloru jest paszport europejski. Trudniej było już wymienić patronów Europy, podać cele UE, podstawowe prawa jej mieszkańców. Jury, w składzie którego znalazły się nauczycielki: **Jolanta Chwastek, Bogusława Rożnowicz, Marta Zech** oraz dyrektor G-1 **Leszek Szczypka**, oceniało odpowiedzi, a także prezentacje krajów unijnych.

Stroną techniczną przedsięwzięcia zajmowali się bracia **Piotr i Paweł Sztefkowie**, a konferansjerkę prowadziły **Weronika Gomola i Karolina Łapińska**, które jako pierwszą zapowiedziały Francję według klasy 1a. Melodia zagrana na flecie i gitarze rozpoczęła mini spektakl, przez który przewinęło się wiele postaci i symboli jednoznacznie kojarzących się z tym krajem. Paryski artysta z paletą w ręku i beretem na bakier powitał Napoleona, Gilota, Louisa de Funesa, Różową Panterę, Asterixa i Obelixa. Jego koleżanki odtańczyły kankana z finałowym szpagatem, wspomniano o festiwalu w Cannes, perfumach Chanel 5, winie, szampanie, pięknych kobietach, francuskiej kuchni oraz sztuce dawnej i współczesnej.

Klasa 1b przedstawiła naszych zachodnich sąsiadów. Prezentacja w formie lekcji szkolnej. Jako pierwszy przed siedzącymi w ławkach uczennicami stanął średniowieczny wizjoner zjednoczonej Europy cesarz Otton III. Swoją dorobek przedstawił Einstein, Bach, Gutenberg, Porsche, bracia Grimm oraz Helmut Kohl. Uczennice piskiem przywitały skoczków narciarskich: Martina Schmidta i Svena Hannavald. O swoich sukcesach przyponowały inne gwiazdy niemieckiego sportu – tenisistka Steffi Graf oraz najlepszy bramkarz Mistrzostw Świata w Korei i Japonii Oliver Kahn. Swoją urodę pokazała Claudia Schiffer a głos Sara Connor. Na koniec wszyscy aktorzy wykonali „Ode do radości” – hymn zjednoczonej Europy, część IX Symfonii Beethovena.

Włochy zostały pokazane z punktu widzenia pary młodych ludzi, podróżujących autostopem. Dzięki klasie 1c publiczność dowiedziała się jak po włosku powiedzieć „Kocham Cię”, odwiedziła pizzerię, w której przy jednym ze stolików siedzieli podejrzeni panowie w czarnych okularach. Była romantyczna przejażdżka wenecką gondolą, oglądanie krzywej wieży w Pizie, włoska piosenka i mecz, rozpoczynający się hymnem Włoch. Bramkarz ofiarne rzucał się na deski sceny, a kibice gorąco dopingowali włoskich piłkarzy.

Uczniowie 1d podeszli do tematu niekonwencjonalnie, zaczynając historię w Polsce. Ojciec wraca z pracy oznajmiając, że otrzymał awans na wicedyrektora oczyszczalni ścieków, a potem cała czteroosobowa rodzina śledzi losowanie Lotto. Wygraną przeznaczają na podróż do Hiszpanii i pakują do walizek mnóstwo ciepłych rzeczy, mówiąc, że tam na pewno jest zimno. Kiedy już poznali prawdziwy klimat Hiszpanii, dziwią się, że nie mogą kupić lodów za złotówki. Dwie uczennice śpiewały, że chcą wsiąść do pociągu europejskiego, a ich kolega parodiował Enrique Iglesię. Była też krótka informacja o położeniu geograficznym, języku, historii i sztuce prezentowanego kraju, flamenco, corrida i oczywiście mecz, podczas którego czirliderki dopingowały Barcę w starciu z Borussią Dortmund.

Wielką Brytanię zapowiedziała piosenka zespołu The Beatles „Hey Jude” a przybliżyła ogólna prezentacja kraju, bardzo czytelna, bo za pomocą wskaźnika i mapy. Prognozy pogody gimnazjaliści wysłuchali po angielsku, a jaką aurę zapowiadano... wiadomo. Zjednoczone Królestwo to kolejny kraj piłką nożną stojący, toteż publiczność z uwagą śledziła Puchar Anglii pomiędzy Liverpoolem i Manchesterem. Dwoił się i troił komentator sportowy i Owen. Podczas pokazu angielskiej mody na uwagę zwrócił dres z napi-



Uczeń klasy 1e zapowiada po angielsku, oczywiście deszczową pogodę w Wielkiej Brytanii.
Fot. M. Niemiec

sem KS Nierodzim. Królowa Elżbieta delektowała się na scenie popołudniową herbatą i karmiła księcia Karola. Występ zakończyły ustrońskie Spice Girls oraz piosenka Lennona „All You Need Is Love”.

- Dzień Europejski był podsumowaniem całorocznej pracy nad ścieżką europejską – podsumowują **Olga Buczak i Maria Derewniuk** realizatorki ścieżki. – Właśnie wtedy wyłoniona została klasa, która uzyskała największą liczbę punktów za wcześniej wykonane prace – paszporty obywatela Europy, gazetki narodowe, pajęczyny wzajemnych powiązań krajów Unii. Wszystkie starannie wykonane i bardzo kolorowe stanowiły scenografię sceny.

Jury oceniające występy klas, najwięcej punktów przyznało 1a, która okazała się najlepsza w podsumowaniu ogólnym. W konkursie reprezentowali ją: **Małgorzata Gaduła, Sara Stasiuk, Witold Sumara**. O 1 punkt przegrała 1e, która do konkursu wystawiła drużynę w składzie: **Adam Omorczyk, Agata Szczotka, Katarzyna Tyrna**. Zawodnicy 1b to: **Kacper Gunia, Zuzanna Kamycka, Marek Staniek**, 1c: **Estera Egierska, Rafał Tomaszko, Martyna Tschuk**, 1d: **Jolanta Chrapek, Magdalena Czermak, Elżbieta Pasterny**. Zwycięscy otrzymali nagrodę dyrektora w wysokości 140 euro. Wszyscy uczestnicy dostali wartościowe nagrody książkowe.
Monika Niemiec



26 maja w MDK Prażakówka odbył się „Koncert dla Mamy i Taty”. Na widowni zasiadli oczywiście rodzice, natomiast na scenie popisywały się ich pociechy. Właściwie był to przegląd tego, czego dokonano w poszczególnych sekcjach i kołach zainteresowań domu kultury w ciągu tego roku szkolnego. Czas nie pozwalał jednak zaprezentować wszystkich wybijających się uczniów. Były popisy taneczne, muzyczne, wiele braw zebrał zespół akrobatyczny, którego ewolucje budziły podziw. Niektóre faktycznie zapierały dech w piersiach. Wszystko odbywało się pod czujnym okiem instruktorów.
Fot. W. Suchta

NA PRZEŁĘCZ

24 maja członkowie i sympatycy ustroniańskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego z rodzinami wybrali się na wycieczkę na ścieżkę przyrodniczo-leśną prowadzącą z Brennej Bukowej aż na Przełęcz Karkoszczonkę.

Wycieczka odbywała się w prawdziwie letnią, upalną pogodę, którą wszyscy powitali z radością, zmęczeni przedłużającymi się zimnymi i deszczowymi tygodniami.

Miłośnicy ekologii słuchali z zainteresowaniem objaśnień organizatorów wycieczki: nadleśniczego Nadleśnictwa Ustronia **Leona Mijala** i leśniczego Leśnictwa Bukowa **Piotra Jonka**. Można było dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o otaczającej nas przyrodzie. I uświadomić sobie jakie znaczenie dla przyrody ma fakt, że obszar Nadleśnictwa Ustronia wchodzi w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Łasy Beskidu Śląskiego”.

Ścieżka prowadzi drogą wzdłuż Brennicy, potem drogą wprawdzie wyasfaltowaną lecz zamkniętą dla ruchu kołowego wzdłuż potoku Polaczny. Ostatni dość stromy fragment wiedzie drogą gruntową. Szybko zostawiliśmy za sobą w dole domy, samochody... Nad nami szumił las. Podziwialiśmy, wprawdzie z pewnej odległości, ale i tak robiący wrażenie, mający ok. 160 lat nasienny drzewostan świerkowo-jodłowy, wewnątrz którego prowadzą badania pracownicy naukowcy i studenci Akademii Rolniczej z Krakowa.

Dogonił nas prywatny samochód terenowy, którego kierowca zdecydował się na zlekceważenie znaków zakazu, szlabanu i wjazd



W drodze na przełęcz.

Fot. A. Gadomska



Na Karkoszczonke

Fot. A. Gadomska

na szlak ścieżki. Stanowcza reakcja leśniczego P. Jonka wywołała konsternację u niefortunnych „łamaczy barier” i ich sromotny odwrót, w dół ku cywilizacji, czyli tam gdzie ich miejsce.

Mijaliśmy turystów pieszych, było parę osób na rowerach górskich. Przemknęło też dwóch szalonych motocyklistów, nie dbających ani o własne życie, ani o niszczone przez pojazdy szlak, ściółkę. Ten epizod, jakkolwiek był denerwujący, nie zdołał nikomu zepsuć humoru.

Ścieżką doszliśmy na Przełęcz Karkoszczonkę, skąd rozpościerał się wspaniały widok na Szczyrk i zachodni stok Klimczoka. Schodząc do Brennej w drodze powrotnej mieliśmy wciąż przed sobą wspaniałe widoki - górujący nad doliną Kotarz i Brenną, w tym miejscu jeszcze niezbyt zabudowaną. Wyprawę zakończyło jedzenie kiełbasek własnoręcznie upieczonych przez uczestników na ognisku fachowo przygotowanym przez pracowników leśnych.

Tak spędzona sobota była z pewnością dla wszystkich wspaniałym czynnym wypoczynkiem. Zarazem przykładem, jak można świetnie zorganizować edukacyjno-wypoczynkową wycieczkę dla osób w każdym wieku. Gorące podziękowania należą się gospodarzom, pracownikom Nadleśnictwa Ustronia.

Ta najmłodsza edukacyjna ścieżka przyrodniczo-leśna w Nadleśnictwie Ustronia stanie się na pewno celem wielu wycieczek turystów. Powinni się nią też zainteresować lubiący chodzić po górach mieszkańcy Ustronia bez względu na wiek, ponieważ znajduje się bardzo blisko naszego miasta, a pokonanie jej nie sprawi nikomu trudności.

(a-g)

POŻEGNANIE SZKOŁY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa posiada w swoich zbiorach kilkanaście pamiętników, których autorami są mieszkańcy Ustronia. Większość z nich była drukowana w fragmentach w naszej gazecie. W ostatnim „Kalendarzu Ustronia” zamieszczono też urywki obszernych wspomnień Agnieszki Rajwy (1910 - 2001), mieszkanki Ustronia Lipowca. Warto zaznaczyć, że w muzealnych zbiorach po raz pierwszy znalazły się zapiski dokonane przez kobietę. A, że zbliża się zakończenie roku szkolnego, podajemy za autorką pamiętnika jej wspomnienia z początków edukacji wraz ze wzruszającym pożegnaniem ze szkołą.

W 1917 r. poszłam do szkoły. (...) Była to trzyklasowa szkoła z oddziałami. Ja byłam wystraszona i trzymałam mamę za rękę. Wtedy kierownik Koziół podszedł do mnie i z uśmiechem zapytał: „Z kim byś chciała Agnieszko siedzieć?”. (...) Gdy się nauka skończyła dzieci wstały i razem z kierownikiem modliły się „Ojcze nasz”. Codziennie przed nauką i po nauce była modlitwa. W zimie nauka trwała od ósmej rano do czwartej po południu z przerwą obiadową. (...)

Muszę tu jeszcze wspomnieć, że mimo że bardzo bałam się iść do szkoły, to szybko się z nią zaznajomiłam, a że nauka przychodziła mi łatwo, to zaczęłam jej wodzić w klasie. Miałam dużo koleżanek, a nawet kolegów. (...) Latem było dużo mniej godzin nauki. Zaczynała się chyba od 12. Do południa nie było nauki dla dzieci starszych, bo prawie wszystkie pasły krowy. (...) Jan Koziół uczył w Lipowcu bardzo długo. Jak byłam go odwiedzić

po wojnie w Skoczowie, bo tam wybudował dom przy ul. Leśnej, to mi powiedział, że uczył w Lipowcu 3 pokolenia. (...)

Mój ostatni rok szkolny z początku był jeszcze dla mnie wesoły, ale gdy się zbliżały ostatnie miesiące nauki, to bałam się nawet pomyśleć, co ja będę robić bez szkoły. Ta chwila jednak z każdym dniem się przybliżała. Kierownik szkoły napisał mowę pożegnalną, którą miałam powiedzieć na zakończenie roku szkolnego. Pamiętam ją do dzisiaj.

Kochani współuczniowie i współuczennice!

Droży Panowie Nauczyciele!

Z głębokim uczuciem wstępuję tu na miejsce, aby wypowiedzieć to, co serce uczennicy opuszczającej na zawsze mury szkolne czuje. Gdy przed siedmiu laty prowadzeni ręką czulej matki, pierwszy raz zsiłszy do szkoły, wówczas głośno pukały serca nasze, był to bowiem chodnik do obcego, nowego życia. Te dni dzieciństwa minęły. A oto znowu mamy jakieś dziwne uczucia, bo przypada rozłączyć się ze szkołą i panami nauczycielami. Pożegnać się musimy z miejscem, gdzie nauczyliśmy się tylu potrzebnych wiadomości, gdzie zaszczepiono w naszych sercach cnoty, gdzie wskazywano nam drogę do życia. Jakże się za to odwdzięczymy? Naszym podziękowaniem niechaj będzie postanowienie, że pozostaniemy wiernymi naukom otrzymanym w szkole. Niech Bóg najłitościwszy wesprze nas swoją łaską, byśmy nasze postanowienia wiernie wypełniali, a za łaską Bożą zbawienie wieczne otrzymali.

Dławiłam się płaczem, gdy to mówiłam, a moje świadectwo uwolnienia ze szkoły jest nadal w albumie rodzinnym.

Oprac. L. Szkaradnik

DLACZEGO JESTEM EKSTREMISTĄ

W dyskusji na temat przyszłych losów Polski w kontekście zbliżającego się referendum użyto już chyba wszystkich „za” i „przeciw”.

Argumenty „za” są nagłaśniane programowo przez wszystkie publiczne środki masowego przekazu i każdy z nas, chciał czy nie chciał, musiał się z nimi zapoznać.

Argumenty „przeciw” są albo przemilczane albo opatrzone karykaturalnym i ośmieszającym komentarzem i nie podejmuje się z nimi żadnej rzeczowej dyskusji.

Propaganda stanowi systemowe pranie mózgu mające na celu utrwalenie w świadomości przeciętnego obywatela następującego stereotypu: zwolennik Unii = mądry Polak, przeciwnik Unii = oszołom i ekstremista.

Nie sposób w krótkim tekście podjąć dyskusji z wszystkimi argumentami naganiającymi społeczeństwo do głosowania na TAK. Z konieczności, i bardzo skrótowo, odniosę się jedynie do tych, które pojawiają się najczęściej.

Powiadają, że do Polski popłynie rzeka unijnych pieniędzy, która postawi naszą gospodarkę na nogi.

Niestety, ostatnio nawet już zwolennicy Unii otwarcie zaczynają przyznawać, że z tą rzeką to nie całkiem tak jest, że na pewno popłynie tylko - że może popłynąć jeśli wydrążymy jej koryto a z tym jest już znacznie gorzej. Właściwie to jest całkiem źle. W naszym przewidywanym bilansie finansowym z Unią pewna jest niewątpliwie jedynie wysokość naszej składki. Po drugiej stronie bilansu (po stronie wpływów) większość pozycji ma tzw. wirtualny charakter. Oczywiście uwzględniając te wirtualne pieniądze, nasz bilans nie jest zły ale wirtualna rzeczywistość ma to do siebie, że tak naprawdę to jej nie ma... Celowo użyję przesadnej ilustracji. Zapisano: dostaniecie pieniądze, dużo, bardzo dużo pieniędzy jeśli... gruszki wyrosną na wierzbie a w sierpniu spadnie śnieg. I nie myślcie, że w Brukseli nie wiedzą kiedy w Polsce jest zima. Kasę to oni potrafią dobrze liczyć.

Powiadają, nie ma alternatywy, albo Unia albo Białoruś.

No cóż, nie jesteśmy w Unii i świat się toczy dalej. W dobie globalizacji, kiedy przepływ informacji, ludzi i towarów sprowadził kulę ziemską do rozmiarów globalnej wioski możemy współpracować z każdym krajem naszego globu. Byłoby dobrze współpracować na takich warunkach, które zapewnią naszej gospodarce dynamiczny rozwój. Gospodarka unijna tego nie zapewni!

Nie zapewni bo od dobrych kilku lat sama miota się rozpaczliwie w recesji. Normy, standardy, dyrektywy a przede wszystkim wysokie podatki i rozbudowana opieka socjalna powodują stale zaciskanie samobójczej pętli. Od kilku lat dostosowujemy naszą rzeczywistość do norm unijnych i nasza gospodarka już tego nie wytrzymuje, a będzie jeszcze gorzej bo procesy dostosowawcze nie zostały zakończone. Systematycznie maleje też wielkość inwestycji zagranicznych bo przedsiębiorcy inwestują tam gdzie są niskie podatki.

Nasze bezpieczeństwo terytorialne jest zabezpieczone przez NATO a właściwie - przez Stany Zjednoczone. Na Francję i Niemcy nie mamy co liczyć bo oni zawsze dogadywali się ponad naszymi głowami z Rosją i wystawiali nas w decydujących chwilach do przysłowiowego wiatru. Dzisiaj też prezydent Francji dogaduje się z Rosjanami zapewniając im tranzyt przez terytorium Polski.

Nawet największe potęgi Europy Zachodniej mogą sobie pomachać palcem w bucie wobec potęgi Ameryki (gospodarczej i militarnej) a cóż dopiero biedna Rosja i Białoruś. Dobitnie pokazał to przykład Iraku. Zresztą bezpieczeństwo Europy Zachodniej, w minionym 50-leciu również zapewniały Stany Zjednoczone. Kto w to dzisiaj wątpi?

Co do sojuszy gospodarczych to marzy mi się referendalne NIE i rozpoczęcie współpracy np. z NAFTA (Północnoamerykańska Strefa Wolnego Handlu). Mamy teraz niepowtarzalną okazję, aby takie działania podjąć. Do NAFTA należą USA, Kanada, Meksyk, Jordania i Izrael, ostatnio przyłączył się Singapur a w najbliższym czasie dołączą: Australia, Nowa Zelandia i Chile. Czy Jordania sąsiaduje z USA?

Powiadają, że wszystkie kraje korzystają na integracji z Unią.

Zdanie mocno kontrowersyjne gdyż liczby wskazują np. że Irlandia po integracji zwolniła tempo rozwoju dostosowując swoje podatki do norm unijnych. Jedno wszak jest pewne: porównywanie procesu przyjmowania nowych, pojedynczych państw do EWG (EWG to jeszcze nie była UE) dokonywane 20 lat temu to nie to samo co przyjmowanie 10 nowych krajów dziś.

Dlaczego to nie to samo? Bo 20 lat temu w kasie wspólnoty była kasa a dziś Unia nie ma kasy. I dlatego właśnie będziemy musieli płacić składki, żeby reanimować Unię. Nie poszczególne kraje bo one sobie poradzą, chodzi o utrzymywanie przy życiu biurokracji unijnej z Brukseli!

Byłem w Hiszpanii w 1986 roku, kiedy Hiszpania wstępowała do wspólnoty. Odbywałem studencką praktykę wakacyjną w klinikach uniwersyteckich Madrytu. Widziałem kraj, który w niczym nie przypominał dzisiejszej, ciągle jeszcze biednej Polski. Nie porównujmy się do Hiszpanii bo porównania te są nieuprawnione. (cd na str. 10)

NA SZCZYT RÓWNICY

25 maja odbył się IX Marszobiegn na Równicę. Wystartowało 46 zawodników i 3 zawodniczki. Trasa wiodła nie tak jak w latach ubiegłych z bulwarów nad Wisłą, ale spod Uzdrowiska. Była krótsza, więc czasy były lepsze niż w latach ubiegłych. Uczestnicy biegli czerwonym szlakiem na szczyt.

Wśród mężczyzn na starcie stanęli zaliczający się do ścisłej czołówki krajowej Jerzy Zawierucha, Piotr Uciechowski i Ireneusz Sikorski. Oni też zajęli trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji generalnej. 1. J. Zawierucha - KS Diamet Jastrzębie (20 minut 22 sekundy), 2. P. Uciechowski - Opole (21,47), 3. I. Sikorski - RAVI Dębica (21,59). Wśród kobiet zwyciężyła córka P. Uciechowskiego Teresa Uciechowska (34,03). Kolejne miejsca zajęły: 2. Jolanta Jakielek - Kozy (38,15), 3. Anna Wiśniewska - Diamet Jastrzębie (44,37). Najstarszym uczestnikiem marszobiegu był zawodnik TRS „Siła” Ustroń Bolesław Mroziński - rocznik 1930 (57,09).

Startujący w biegu ustroniacy zajęli miejsca: 18. Stanisław Gorzółka (27,15) - 4 w kategorii wiekowej do 40 lat, 24. Andrzej Siwczyk (29,05) - 6 w kategorii wiekowej do lat 50, 31. Andrzej Łacny (31,31) - 2 w kategorii do lat 70, 44. Adolf Garnarczyk (42,00) - 12 w kategorii do lat 50, 45. Andrzej Georg (42,01) - 7 w kategorii do lat 60, 47. Franciszek Pasterny (44,07) - 5 w kategorii do lat 70.

Uczestnicy otrzymali na szczycie pamiątkowe medale. Uroczystość zakończenia biegu odbyła się w Zbójnickiej Chacie na Równicy. Tam pieczono kielbaski, najlepszym zaś prezes TRS „Siła” A. Georg wręczał ufundowane przez miasto puchary. (ws)



Walka o drugie miejsce.

Fot. W. Suchta

Powiadają: będziesz mógł wyjechać do pracy i na uniwersytet, podróżować bez paszportu.

Myślę, że jest to jedna z rzeczywistych zalet integracji ale dzisiaj też mogę podróżować, praktycznie bez ograniczeń i nie musimy na to płacić unijnej składki. Przed 10 laty, kilka lat po studiach, jako młody lekarz wyjechałem na 6-miesięczne stypendium do Francji. Następnie zaproponowano mi pracę w podparyskim Instytucie zajmującym się leczeniem nowotworów i przeszczepianiem szpiku kostnego u dzieci. Spędziłem tam kolejne 6 miesięcy. W 1996 roku wyjechałem ponownie w celu odbycia rocznych studiów podyplomowych. Studiowałem na dwóch kierunkach, napisałem i obroniłem publicznie pracę dyplomową. Jedynym, realnym ograniczeniem była praktyczna znajomość języka obcego. Wszystko to jest już teraz dostępne dla wszystkich tych, którzy znają języki i decydują się szukać wykształcenia i pracy za granicą. Mnóstwo organizacji pomaga w zorganizowaniu takich wyjazdów i nie ma tłumu chętnych.

Po ewentualnej integracji z pewnością łatwiej będzie pozostać na stałe. Tylko czy powinniśmy cieszyć się z tego, że kilkaset (może kilka tysięcy) zdolnych młodych ludzi czeka tylko na to żeby wyrwać się z otaczającej ich szarości do lepszego świata.

Powiadają: będziemy mieli wpływ na to co dzieje się w Unii.

Możliwe, ale Unia zyska ogromny wpływ na to co będzie działo się u nas, a ja tego nie chcę. Niektórzy nawet się z tego cieszą. Mówią mi: popatrz dookoła, kto nami rządzi, ile złodziejstwa i niekompetencji na każdym kroku, jak wejdziemy do Unii to się to skończy, bo Unia będzie patrzeć na ręce. O naiwni! W strukturach Unii nasze elity będą się czuły jak ryby w wodzie. A tam afera goni aferę, skracają kasę gdzie tylko się da. Czy ktoś ma jeszcze wiarę i nadzieję, że nasze elity nie sprzedadzą się (i nas !!!) za kilka srebrników ?!

Wiara czyni cuda pod warunkiem, że wierzy się w Pana Boga a nie w mamonę.

Nawet papież popiera naszą integrację z Unią Europejską.

Słyszałem słowa papieża, mówił o równych prawach współpracy ... , oczywiście jest to ważny głos w dyskusji.

Kiedy papież mówi o sprawach wiary i moralności, moja wiara i przekonania uznają jego nieomyślność. W pozostałych sprawach opinia papieża nie wiąże sumienia katolika ponieważ opinia ta nie jest nieomyślna. Potwierdza to także treść ostatniego listu biskupów polskich, w którym wezwano wiernych do głosowania zgodnie z głosem sumienia.

A swoją drogą warto zwrócić uwagę na to, że większość tych,

którzy dzisiaj tak chętnie cytują papieskie słowa (opatrzone oczywiście odpowiednim komentarzem żeby już nikt nie miał wątpliwości co autor miał na myśli!) otwarcie krytykuje jego nauki właśnie w tych sprawach, co do których uznajemy jego nieomyślność: nauki o poszanowaniu godności i świętości ludzkiego życia, świętości rodziny, doktrynach wiary.

I jeszcze jedna refleksja, którą wyczytałem w prasie: dlaczego Watykan nie integruje się z Unią Europejską?

W nadchodzącym referendum powiem **NIE**. Zagłosuję tak ponieważ spędziłem na zachodzie Europy około 2 i pół roku i miałem dość czasu i zapалу aby dobrze przyjrzeć się tamtej rzeczywistości. Jest to oczywiście rzeczywistość bardziej barwna od naszej ale nie dogonimy jej przyjmując te prawa, które obowiązują w niej dzisiaj. Europa konsumuje to co z wielkim trudem wypracowała w pierwszych dekadach okresu powojennego, w okresie nazywanym „złotym trzydziściem”. Żeby dogonić Unię musimy wprowadzić w naszym kraju zasady, które obowiązywały tam 50 lat temu a nie zasady dzisiejsze warunkujące stagnację i postępującą degrengoladę. W Polsce koniecznym jest obniżenie podatków i zliberalizowanie gospodarki połączone z wyjętą pracą. W Unii jest dokładnie odwrotnie. Minister Kołodko poci się kombinując jak tu wyrwać obywatelom ostatnie grosze na unijną składkę. Jak grzyby po deszczu wyrastają coraz to nowe, kuriozalne urzędy i instytucje państwowe - pijawki na organizmie gospodarczym. Mamy ministerstwo infrastruktury, której nie ma, ministra d/s równego statusu (na razie tylko kobiet i mężczyzn ale można także kaszubów i górali a nawet wielkoludów i krasnali) dyrekcje niewybudowanych autostrad, agencje przechowujące w prywatnych spichlerzach państwowe zboże, które wyparowało. Rośnie rzesza urzędników i rzeczników, dyrekcji (od dzwonek tramwajowych i bombek na choince, wszystko jedno czego byle kasa płynęła i premie na koniec roku), urzędów kontrolujących i wydających koncesje ... Rośnie też, co oczywiste, korupcja. A po integracji będzie więcej dodatkowych urzędów do obsadzenia krewnymi i znajomymi.

W najbliższym referendum powiem **NIE**.

Nie myślę tylko o sobie, myślę przede wszystkim o moich dzieciach. Nie jestem przeciwny współpracy z Unią. Rozwijajmy współpracę ze wschodem i z zachodem, a przede wszystkim z Ameryką, jako równorzędni partnerzy, na warunkach korzystnych dla naszego kraju a nie pod dyktando Berlina i Paryża. Jeśli przyłączą nas do Unii pozostanie już tylko skorzystać z dobrodziejstw integracji i wyjechać gdzieś na zachód.

Tomasz Dyrda

USTROŃSKI PIKNIK EUROPEJSKI

Sobotnia impreza zorganizowana na Stadionie, nazywana w całej Polsce „Piknikiem Europejskim”, również u nas zawierała elementy związane z ewentualnym wstąpieniem Polski do Unii (np. quiz wiedzy o Unii Europejskiej). Wbrew pozorom liczba osób, które przyszły na imprezę była spora, aczkolwiek wieczorem już skromniejsza. Związane jest to z faktem dużego przepływu uczestników imprezy i „rozrzucenia” różnych punktów imprezowych na znacznej przestrzeni.



„Równica” mimo upału była świetna jak zwykle.

Fot. A. Gadomska

Przygotowane konkurencje - turniej tenisa stołowego czy konkurs w wyciskaniu sztangi cieszyły się dużym zainteresowaniem. Największą jednak popularność zyskał konkurs rysunkowy „Ja Europejczyk”, ogłoszony wcześniej w szkołach, a rozstrzygnięty na pikniku. Rozdaliśmy wiele nagród oraz 500 czapeczek, 600 balonów i 600 chorągiewek o symbolice unijnej.

W trakcie imprezy przeprowadzone zostało również prareferendum, gdzie 90% uczestników opowiedziało się za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że wynik referendum będzie równie imponujący.

Katarzyna Brandys

Podczas sobotniego „Pikniku Europejskiego” rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną ustrońskiej policji, a drużyną samorządowców. W pierwszej połowie policja strzeliła jedną bramkę, w drugiej samorządowcy chyba opadli z sił i pozwolili sobie strzelić cztery dalsze gole, zdobywając jednak honorową bramkę. Zmagania piłkarzy komentował Henryk Cieślak. Mecz rozegrano o nagrodę posła Jana Szwarca. Nie był to mecz łatwy z uwagi na panujący upał.

Pogoda zachęcała do ucieczki w cień, stąd też zapewne tłumy nad rzeką i brak takowych na stadionie Kuźni, gdzie Piknik się odbywał.

Tym większy podziw wzbudziły dzieci z Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”, które jak zwykle perfekcyjnie wykonały swój program, nie zważając na słońce świecące im w twarz. Śpiew „Równicy”, dobiegający z głośników rozmieszczonych na stadionie, przyciągnął wiele osób na Piknik.

Podczas Pikniku działał punkt informacyjny z materiałami o Unii Europejskiej. Można tam było również oddać głos w ustrońskim próbnym referendum. Wyniki tego referendum, mimo, że głosujących nie było zbyt wielu, są na pewno obiecujące dla zwolenników integracji Polski z Unią.

(a-g)

SZYBSZY POJAZD

28 maja w MDK Prażakówka z mieszkańcami Ustronia spotkał się **Jan Olbrycht**. Gościa witał **Lesław Werpachowski** w imieniu organizatora - stowarzyszenia Teraz Europa. J. Olbrycht pamiętamy jako burmistrza Cieszyna, w poprzedniej kadencji był marszałkiem województwa śląskiego. Obecnie J. Olbrycht wrócił do pracy akademickiej na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Śląskim, jest również członkiem Zarządu Zgromadzenia Regionów Europy. Spotkanie w Prażakowce w całości dotyczyło przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Poniżej niektóre wypowiedzi J. Olbrychta z tego spotkania.

PROPAGANDA

Propaganda przed naszym przystąpieniem do UE jest wyłącznie pozytywna. To jest konieczne, by zebrać odpowiednią ilość głosów. Jednak wiele osób, z którymi się spotykam, twierdzi, że mało było w środkach masowego przekazu rozmowy, natomiast dużo propagandy. Sądzę, że czeka nas jeszcze kilka dni ataku medialnego z różnych stron. Jak to zwykle bywa w sytuacji przedwyborczej, każda ze stron używa chwytów marketingowych. Jedni mówią przesadnie, że czeka nas kraina wiecznej szczęśliwości, a druga, równie przesadnie mówi, że czeka nas kompletna tragedia. Po wyborach nieco koryguje się argumenty. Trzeba zachować zdrowy rozsądek i swoje zdanie.

UE DLA WNUKÓW

Zwolennicy wstąpienia ostatnio używają zupełnie przerażającego argumentu. Mówią: „To nie dla mnie tylko dla moich wnuków.” No to wszystkiego najlepszego. Co to za argumentacja?! Człowiek pięćdziesięcioletni mówi, że to dla wnuków! Z góry zakłada, że przez dwadzieścia lat będziemy przeżywać jakieś tragedie. To przecież bezsens. Jeżeli ma być dobrze za 20 lat, to może jednak lepiej poczekać te 20 lat i wchodzić do UE razem z Rumunią. Ja jestem za wstąpieniem do UE, bo uważam, że wstąpienie musi przynieść efekty za 4-5 lat.

KORZYŚCI GMINNE

Jeżeli jakieś miasto zastanawia się, jak tu wyciągnąć pieniądze z UE, to nic to nie da. Takie myślenie jest bez sensu. Trzeba myśleć inaczej: jakie ma być to miasto za pięć, dziesięć lat. Co trzeba w tym mieście zrobić żeby uruchomić pewną dynamikę gospodarczą? Jaki jest plan wewnętrzny? Co chce się zrobić po kolei? Trzeba mieć precyzyjny swój plan rozwoju. To pierwszy krok.

Dopiero następny, to pytanie, co z tych rzeczy, które chcemy zrobić, możemy wzmocnić pieniędzmi europejskimi. Myślenie kategoriami, jakby tu wydać pieniądze europejskie jest katastrofą. Dziś trzeba postawić pytanie o konsekwentny, logiczny sposób działania. Są informacje z Komisji Europejskiej, że gdy gmina będzie chciała mieć jakiś projekt, to będzie musiała przedstawić plan na najbliższe lata w tej sprawie. Np. chcą drogi, to konieczny jest plan rozwoju dróg. Jak ta nowa droga będzie się miała do planu rozwoju innych dróg. Trzeba będzie mieć plany wieloletnie i będzie to prawdopodobnie jeden z wymogów. Kolejnym jest partnerstwo. Jeżeli gminy się nie dogadają między sobą i będą walczyć między sobą o pieniądze, to nie dostanie ani jedna ani druga. Był taki projekt w naszym województwie, który złożyło 15 gmin. Jedna im nie wierzyła i złożyła ten sam projekt do innego programu. Przypuszczalnie może się to tak skończyć, że nie będzie pieniędzy dla nikogo tylko dlatego, że jedna gmina nie wierzyła, że coś można zrobić wspólnie.

Ustroń może skorzystać, bo są pieniądze na turystykę, ale trzeba mieć swój plan, wizję przyszłości. Najgorsza jest sytuacja, gdy to pan X jest burmistrzem, a w przyszłej kadencji burmistrzem zostaje pan Y, który mówi: „Co mnie obchodzi poprzednik. Ja mam inny pomysł.” W województwie śląskim były takie przykłady. Trzeba mieć długofalowy plan wykraczający poza termin wyborów.

FREKWENCJA JEDNOCZY

W ciągu ostatnich kilku dni byliśmy świadkami tego, że wszystkie partie polityczne zjednoczyły się w wołaniu o frekwencję. To świadczy o dojrzałości, gdyż partie rozumiały, że wybór musi nastąpić w referendum, a nie w sejmie. W tej chwili wszyscy podzielają pogląd, że jakiegokolwiek wynik referendum jest lepszy od układania się w sejmie. To dobry objaw pokazujący, iż wierzymy w to, że obywatele mogą decydować w głosowaniu.

UNIA NA MIEJSCU

Najważniejsze w rozmowie o UE nie jest analizowanie czym jest Unia, jakie ma instytucje, kto za co odpowiada. To jest bardzo skomplikowane i od tego są specjaliści. Dużo istotniejsze, jest to, co będzie tu, w Polsce. Mówimy, że Unia coś nam da, coś zabierze. Trzeba sobie wyobrazić, że od maja 2004 Polska prawdopodobnie będzie w UE i wtedy Unia będzie tu, a nie tam. Nie będzie można powiedzieć, że Unia coś tam robi, tylko będzie to to co się dzieje w Polsce, Czechach. Wtedy prawdopodobnie będziemy mówili tak jak obecnie mieszkańcy Unii, którzy narzekają (*cd na str. 12*)

BEZPIECZNIEJ DO SZKOŁY

Grupa MOD zajmująca się tematem „Bezpieczniej do szkoły” z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu powstała po wypadkach mających miejsce na drodze Katowickiej w Nierodzimiu, a szczególnie, kiedy został potrącony jeden z naszych kolegów. Wtedy zaczęliśmy się zastanawiać w jaki sposób można rozwiązać problem niebezpiecznego przejścia przy Spółdzielni w Nierodzimiu, ale również jakie istnieją inne miejsca w Ustroniu szczególnie niebezpieczne dla nas. Nasza grupa zajęła się trzema tematami:

1. Bezpieczniejsze przejście na ul. Katowickiej w Nierodzimiu,
2. Dodatkowy przystanek dla dojeżdżających uczniów z Lipowca,
3. Bezpieczeństwo na ul. Dominikańskiej

W ramach tematu pierwszego przeprowadziliśmy monitoring natężenia ruchu w różnych godzinach na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Skoczowską. Zebraliśmy podpisy popierające nasz projekt dotyczący rozwiązania problemu skierowany do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach oraz udokumentowaliśmy niebezpieczne miejsce poprzez wykonanie fotografii. Pismo z prośbą o wsparcie wysłaliśmy do Pana Posła RP Jana Szwarca. W tym tygodniu wysłaliśmy pismo do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach w sprawie ustawionych znaków na ulicy Katowickiej, które tylko ostrzegają przed niebezpiecznym skrzyżowaniem, ale nie wskazują miejsca przejścia dzieci i młodzieży do szkoły.

Uczniowie dojeżdżający z Lipowca napisali pismo do Prezesa Transkomu Skoczów z prośbą o dodatkowy przystanek w połowie drogi od szkoły do ulicy Skoczowskiej. Prośba ta uzyskała akceptację Pana Prezesa, a Transkom czeka na pozwolenie ze Starostwa Powiatowego na lokalizację tego przystanku.

W ramach tematu trzeciego po przeprowadzeniu wywiadu z Panią Radną Haliną Puchowską-Ryrych i oo. Dominikanami skierowaliśmy list do Konserwatora Przyrody potwierdzony 475 podpisami mieszkańców Hermanic, Kozakowic i Równi o pozwolenie na wycinkę kilku drzew na ul. Dominikańskiej, aby możliwe było poszerzenie i oświetlenie tej drogi. Zdajemy sobie sprawę, że lepsze byłoby poszerzenie tej drogi gdyby właściciel ziemi graniczącej z drogą sprzedał grunt pod jej przeprowadzenie. Jest to droga, która łączy dzielnice Ustronia z drogą szybkiego ruchu, prowadzi do kościoła, a młodzież często z niej korzysta dojeżdżając na rowerach do ścieżek polnych i bocznych ulic, którymi można dojechać do różnych miejsc Ustronia omijając główne drogi.

Grupa działa w składzie przewodnicząca Agata Kostka, odpowiedzialni za zadania: Anna Pilich, Katarzyna Tomiczek, Barbara Kaczmarzyk, członkowie: Seweryn Zeman, Maria Górniok, Łukasz Nastaszyc, Sylwester Blacha, Krzysztof Chrapek, Dominika Buczek, Martyna Cichoń.

PIONIER
SIEĆ BIUR NIERUCHOMOŚCI
POSZUKUJEMY
domów, działek i mieszkań
DLA NASZYCH
KLIENTÓW
tel. (033) 816-59-30, 0-502 571 050
Nasze oddziały:
Bielsko - Katowice - Bytom - Gliwice
Wkrótce nowe oddziały - Ustron - Wisła

„CASABLANKA”
Music Bar
Tradycyjne dancengi
przy żywej muzyce
Każdy piątek, sobota od 21.00
tel. 854-39-36
Polecamy bogaty wybór
smakowitych potraw
Nowo otwarty
ogródek na Rynku
zaprasza

nie na Unię, ale na Brukselę. To będzie nasza rzeczywistość. Po drugie trzeba sobie zadać pytanie, czy normalny śmiertelnik będzie miał do czynienia z prawem europejskim. Różni specjaliści mówią, że aby wejść do UE trzeba przeczytać pięć tysięcy stron. Nie ma takiej potrzeby. To w ogóle jest nieistotne. Istotne jest polskie prawo, obowiązujące polskich obywateli. Prawo unijne będzie znane prawnikom, specjalistom, natomiast każdy pracownik, urzędnik będzie się posługiwał prawem polskim.

SZYBSZY POJAZD

Można zapytać, czy nasze polskie sprawy po wejściu do UE będą funkcjonować inaczej. Tu się zaczyna rozmowa między zwolennikami i przeciwnikami. Te dwie grupy bardzo często koncentrują się na finansach. Często mówią ile na tym skorzystamy, jakie są możliwości uzyskiwania dodatkowych pieniędzy. To perspektywa bardzo krótka, bo przecież nie po to idziemy do Unii, żeby coś dostać, po trochu pieniędzy, ale po to żeby wejść do takiego pojazdu, który porusza się szybciej, bo UE to taka konstrukcja, która w dzisiejszym świecie faktycznie porusza się szybciej. Idea jest taka, żeby wziąć udział w szybszym rozwoju. Wejść po to, żeby szybciej rozwijała się gospodarka, a nie po to żeby dostawać pieniądze.

CHRONIĄ RYNEK

Do Unii nie wchodzimy tylko na dobre, nie bierzemy tylko korzyści. Może być tak, że sytuacja będzie trudniejsza. Powstaje pytanie, czy wtedy lepiej jest być razem w takiej konstrukcji, czy osobno. To kluczowe pytanie. Nie pytanie, czy nam się to opłaca, ale co jest lepsze dla Polski. Trzeba popatrzeć na otoczenie, na to co się dzieje na świecie, na mechanizmy globalizacji gospodarki i te mechanizmy, które wymuszają działanie większymi całościami. Mniejsi nie mają szans. Duże organizmy będą się chroniły. Przykład z ostatnich dni. Kolejny raz możemy mieć problemy ze sprzedażą do Rosji wieprzowiny, ponieważ wieprzowinę wysyłają tam także producenci z UE. Ponieważ Unia chroni swój rynek, zarówno przed wpuszczeniem produktów jak i wspomaga swych producentów dopłatami do eksportu. Jeżeli ktoś wyprodukuje wieprzowinę, a UE mu dopłaci, to ta wieprzowina będzie na rynku rosyjskim tańsza. Czy nasza ma wtedy szansę? Nie, a naszym producentom nikt takich sum nie dopłaci, ponieważ Polska nie jest w stanie w taki sposób chronić swego rynku. To są brutalne reguły.

WYKUPIĄ ZIEMIĘ

Przeciwnicy podkreślają, że nas wykupią. A skąd się biorą te lęki i obawy: Jeżeli będą otwarte granice i będzie możliwość kupowania gruntów po okresach przejściowych, to czy Polacy zechcą sprzedawać swoje grunty? Ktoś może powiedzieć, że jak są biedni i nie mają z czego żyć, to sprzedadzą ziemię za bezcen, więc nas wykupią. Ale cały czas będzie to wolny wybór. A może stanie się tak, że właściciel ziemi będzie obserwował ruchy cen, przeczeka dołek i sprzeda przy cenach wyższych. Już dziś zaczyna się ruch ziemi. Kupowana jest po to, by sprzedać ją w UE, gdy będzie droższa.

Prawdziwe lęki dotyczą naszych ziem zachodnich, gdzie mieszkają repatrianci ze wschodu. Oni to otrzymali majątki poniemieckie, ale nie otrzymali ich na własność, tylko w wieczyste użytkowanie. Teraz przyjeżdżają właściciele z Niemiec i mówią: „Przyjdzie czas, że dostaniemy to z powrotem.” Nie mówią kupimy, ale zabierzemy. Czy to jest uzasadniony lęk? Tak i trudno się dziwić tym ludziom, że się boją i protestują. Oni już raz wszystko stracili na wschodzie. Chodzi więc o to, by ich zabezpieczyć, dać im szybko własność terenu, zamienić wieczyste użytkowanie na prawo własności, by poczuli się pełnymi właścicielami.

BEZROBOCIE

Często można spotkać się z pytaniem, czy po wejściu do UE będzie mniejsze bezrobocie? Nie ma na to prostej odpowiedzi. A przecież nie można kłamać, nie mówić, że są strajki w Niemczech, we Francji, że załamuje się system emerytalny ponieważ załamuje się struktura demograficzna Europy. Ilość narodzin jest niska, model rodziny w ruinie, w związku z czym rodzin wielodzietnych, a przynajmniej 2+3, nie ma i za bardzo nie wiadomo, kto za 20 lat będzie pracował na emeryturę. To autentyczne problemy. Nie można mówić ludziom, że bezrobocie spadnie, skoro bezrobocie w Niemczech rośnie. Trzeba pokazywać dobre i złe strony. Można zapytać inaczej: Kiedy z punktu widzenia inwestorów, bo tylko oni mogą stworzyć miejsca pracy, będzie większe zainteresowanie Polską? Gdy będziemy wewnątrz UE, czy

wtedy gdy będziemy poza UE. Z analiz ekonomicznych ewidentnie wynika, że inwestorzy będą bardziej zainteresowani funkcjonowaniem w Polsce, jeżeli będziemy w Unii.

O ile może się zmniejszyć bezrobocie tylko w wyniku dużych inwestycji z pieniędzy europejskich? Przeprowadzono symulacje, z których wynika, że jeżeli będą dobrze wykorzystane fundusze, to bezrobocie może się zmniejszyć o 2-3%. Wyraźniej bezrobocie może spaść tylko wtedy, gdy dynamicznie będzie rozwijać się gospodarka.

ZANIKĄ PAŃSTWO

Są obawy i lęki, że zniknie państwo, kultura, tożsamość, nie będzie Polski, tylko jakiś region. To są oczywiście argumenty nieprawdziwe, ale trzeba też powiedzieć, że ich autorzy bazują na pewnych prawdach, które funkcjonują. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że całkowicie się zmienia funkcja państwa i trzeba być tego świadomym. Jeżeli państwo, dawniej miało swoją granicę, pieniądze, armię, to dzisiaj wszystko się zmienia. Państwo nie ma swojego pieniądza, umownie ma swoje granice. Powstaje innego typu konstrukcja. Zmienia się funkcja państwa. W związku z tym, Polska za kilka lat będzie miała inny charakter w sensie funkcji państwa. Przeciwnicy więc wiedzą o pewnych mechanizmach i robią z nich poważne zagrożenia. A są to mechanizmy, które następują w sposób nieunikniony.

KTO ILE WIE

Ostatnio byłem w Brukseli na spotkaniu z centrami informacji o Unii Europejskiej dla mieszkańców Unii Europejskiej. Te centra funkcjonują, ponieważ przeciętny mieszkaniec Unii wcale nie wie więcej o UE niż my. Często to my wiemy więcej, jesteśmy zainteresowani, bo chcemy tam wejść. Francuza, Niemca, Hiszpana na co dzień Unia nie dotyka. Interesuje się nią, gdy pojawia się jakiś problem. Podobnie będzie w Polsce. Będą specjaliści, inni będą chcieli normalnie żyć.

KTO NARZUCA PRAWA

Ważna jest kwestia tożsamości narodowej, tradycji, wszystkiego co wiąże się z religią. Problem nie leży w tym, że w niektórych państwach następuje legalizacja związków homoseksualnych itp. Można nawet powiedzieć w których państwach. Można też powiedzieć, które partie to robią. W Belgii dochodzą do głosu socjaliści i w ciągu dwóch lat powstają wszystkie akty prawne dotyczące związków homoseksualnych. Potem dochodzą do władzy chadecy i próbują ten proces zatrzymać. Podobnie będzie w Polsce, obojętnie czy będziemy w UE, czy nie.

Ludzie obawiają się, czy UE nie wprowadzi prawa narzucającego pewne rozwiązania Polsce. Czy nie jest tak, że będziemy musieli przyjąć pewne zasady. Nic na to nie wskazuje. Nie ma takich symptomów.

TO NASZ PROBLEM

Wchodzimy do Europy i jest to czas zastanawiania się, czego my w Polsce chcemy. Cały czas zawalamy wszystko na Europę, że oni nam coś narzucają, coś robią, a przecież to nasze sprawy. My musimy podjąć decyzję. To my wybieramy ludzi. Jeżeli nadal będziemy wybierać takich, którzy kompletnie nie mają niepoustawiane w głowach, to będziemy mieli porządek taki jaki zaczyna panować. To jest nasz problem, a nie Unii. Co do tego ma Unia?

Notował: (ws)



Jan Olbrycht w Prażakówce.

Fot. W. Suchta

FIGLE Z ATESTEM

Trzeba powiedzieć, że w Dniu Dziecka atrakcji w Ustroniu nie brakowało. Rodzice i dziadkowie dwoili się i troili, żeby zapewnić swoim pociechom odpowiednią rozrywkę. W „Figlach-Miglach” świętowano od piątku do poniedziałku. Tym, którzy zastanawiają się co to takiego „Fidle-Migle”, spieszymy z informacją, że jest to jeden wielki plac zabaw pod dachem. Dla potrzeb najmłodszych zaadaptowano pomieszczenia w pasażu handlowym RSP „Jelenica” przy ul. 3 Maja.

Kiedy w połowie lat 90., pierwszy raz odwiedziłam podobne miejsce w Krakowie, byłam pod wrażeniem genialności i prostoty pomysłu. Konstrukcje ciągnące się od podłogi do sufitu, z mnóstwem tuneli, pomysłowych przejść, zjeżdżalni, schodów, również liny do wspinania, materace do spadania, wszystko z miękkich materiałów, zabezpieczone siatkami. Do tego baseny wypełnione plastikowymi piłkami, najróżniejsze klocki i inne zabawki oraz osobna sala dla najmłodszych. Nic lepszego nie można dla dzieci wymyślić. Od razu pomyślałam, że przydałoby się podobne eldorado w naszym mieście. Od dwóch lat można było odwiedzać cieszyński „Fikolek”, a 6 grudnia 2002 roku, na Mikołaja, doczekaliśmy się otwarcia ustronjskich „Figli-Migli”. Dokonały tego Aneta Pońc i Marzena Stróżecka, absolwentki pedagogiki, które chciały swoją wiedzę i miłość do dzieci, połączyć z pracą zawodową.



Skok na worek bokserski i szybowanie nad basenem z piłeczkami.

- W szkole nie ma pracy, w przedszkolach nie ma pracy. Kiedy w Kołobrzegu, odwiedziłam z córką podobne miejsce, nie chciała stamtąd wychodzić i zaświtała w głowie myśl – wspomina A. Pońc.

- Najpierw szukałyśmy miejsca – dopowiada M. Stróżecka, – z dogodnym dojazdem, parkingiem, niedaleko centrum. Wszystko tak ładnie się poukładało, że od pomysłu do realizacji, upłynęło niewiele czasu.

- Z okazji Dnia Dziecka gości było więcej niż zwykle. Bawiły się całe grupy z okolic Skoczowa, Cieszyna, indywidualni turyści i czasowo ze Śląska oraz mieszkańcy Ustronia – opowiada A. Pońc, jednocześnie malując twarz jednej z bawiących się dziewczynek.

- Proszę pani, a ona też chce takiego motyla – prosi inna, która obejrzała już w lustrze swoją buzię i zebrała pochwały od koleżanek. Już za chwilę „ona” miała na twarzy motyla a la biedrona.

2 czerwca przed południem bawiły się dzieci z Przedszkola Nr 1 w Ustroniu, a prowadzące „Figle” starały się dogodzić rozbrykanej grupie. Dwie panie przebrane były za klaunów, a ich makijaż, peruki i kolorowe stroje budziły ogólną wesołość. Dwa dni wcześniej również płacz, ale to był wyjątek.

- Proszę pani, z tym brylantem wyglądam jak księżniczka – przybiega kolejna mała elegantka, która postanawia nie zmywać malunku do wieczora. Jest przekonana, że mama nie będzie się gniewać.



Niektóre dzieci wahają się, czy zjechać. Te, które się odważą, nie żałują.

- Wczoraj, nawet tatusiów malowałyśmy – dodaje autorka twarzowych rysunków.

Chętnych na figle nie brakuje nawet w słoneczną pogodę, ale najczęściej dzieci przychodzi, kiedy pada deszcz. Bez względu na aurę organizowane są urodzinowe przyjęcia. Można też zostawić dziecko pod opieką, kiedy rodzice chcą spokojnie zrobić zakupy, wybrać się na obiad do restauracji, spotkać ze znajomymi.

- Śpiewamy, tańczymy, robimy wszystko, co tylko dziecięca wyobraźnia podpowie. Przy okazji, my też mamy świetną zabawę – mówi A. Pońc.

Często jest tak, że dzieci nie mają czasu na dodatkowe atrakcje. Tak bardzo wciąga ich brykanie, że nawet nie wiedzą, kiedy mija godzina wspinania się, spadania, ślizgania. Wychodzą zmęczone, ale szczęśliwe.

- Wszystkie zamontowane urządzenia posiadają odpowiednie atesty, a pracownicy firmy, którzy je montowali, musieli jedynie dostosować poszczególne elementy do gabarytów konkretnego pomieszczenia – wyjaśnia M. Stróżecka. – Własną pracą staraliśmy się wykonać wystrój jak najbardziej atrakcyjny dla dzieci. Jest kolorowo i przede wszystkim bezpiecznie. Podłoga z miękkiej pianki, żadnych kantów.

Właścicielki „Figli” chcą organizować może nie wieczorki, ale popołudnia taneczne dla dzieci. Jeśli będzie zainteresowanie, to i potańcówki dla tych najmniejszych. Są otwarte na propozycje. Najnowszy pomysł to niedzielna „kawa czy herbata”, lub zimne napoje na świeżym powietrzu. Kiedy większość sklepów w pasażu będzie zamknięta, przed „Figlami” staną stoliki, przy których będą mogli zasiąść rodzice, żeby spokojnie poczekać na dzieci.

Tekst i zdjęcia: Monika Niemiec



Marzena Stróżecka występuje w roli klauna i razem z Anetą Pońc podaje najmłodszym napoje chłodzące. Jak widać na zdjęciu taka forma obsługi wielu klientom przypadła do gustu.

SNAPSHOT

23-go maja w Domu Kultury „Prażakówka” odbył się II Gminny Konkurs Teatralny „Snapshot Drama – Photostory Competition 2003”

W konkursie brało udział siedem grup w dwóch kategoriach: juniorów i seniorów. Konkurs zorganizowała 12 osobowa grupa uczniów z klasy III b Gimnazjum nr 2 pod opieką pani Doroty Kunstler w składzie: Magda Dawid, Magda Korcz, Celestyna Ząber, Agnieszka Raszka, Marzena Hyrnik, Justyna Trybalska, Sylwia Szlaur, Edyta Rymaszewska, Michał Hubczyk, Radek Wyleżuch, Krzysiek Kubica, Marcin Halama. Przygotowania trwały tydzień. Organizatorzy włożyli mnóstwo pracy, aby wszystko było dobrze zorganizowane.

Konkurs polegał na odegraniu scenek rodzajowych przez każdą z drużyn na podstawie historyjek obrazkowych z podręcznika Snapshot. Scenki dotyczyły sytuacji z życia codziennego np.: gotowanie, wypadek, popołudnie w mieście, w hotelu i restauracji. Każda z drużyn nie tylko musiała dobrze opanować tekst, ale również zorganizować scenografię i rekwizyty. Organizatorzy zajęli się bufetem, były kanapki, ciastka i zimne napoje.

W kategorii juniorów I miejsce zajęła drużyna nr 4 – „An afternoon in town” w składzie: Katarzyna Tomiczek, Maria Górniok, Ewelina Grześkiewicz, Karol Nowak, Seweryn Zeman.

W kategorii seniorów I miejsce zajęła drużyna nr 5 – „An accident” w składzie: Anna Korcz, Anna Michalak, Patrycja Francuz, Maria Pilch, Katarzyna Kosturek, Andrzej Muszyński, Patrycja Moskała.

Jury w składzie: Aleksandra Jekielek i Iwona Werpachowska, miało nielada problem z wyborem zwycięzców, ponieważ wszystkie zespoły były świetnie przygotowane.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Wydawnictwo Longman, Cambridge University Press, Express Publishing i Wydawnictwo Szkolne PWN.

Konkurs przebiegał w miłej atmosferze i wszyscy byli zadowoleni. Cieszyliśmy się, że mogliśmy się nauczyć czegoś nowego i wspólnie miło przeżyć czas.

Dorota Künsler



Zwycięska drużyna prezentuje swoją scenkę, która wymagała od uczestników także umiejętności aktorskich. Nie robili sobie zdjęć, ale młodzi aktorzy to fotografowanie odgrywali.

Fot. W. Suchta

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1.
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg pierogi ruskie – 10 zł/kg

KSERO GRAF
USTROŃ, Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl

KSEROKOPIARKI

SPRZEDAŻ
SERWIS
WYNAJEM
KSEROKOPIE
CZARNO-BIAŁE
KOLOROWE
WIELKOFORMATOWE

AUTORYZOWANY DEALER
I SERWIS **nashuatec**



Wędkuje M. Szalbot.

Fot. M. Niemiec

KARP NA KUKURYDZĘ

Kiedy 1 czerwca o 9.30 zaczynały się zawody wędkarskie na stawie w Polanie, padał deszcz. Imprezę zorganizowało Koło Ustroń – Wisła Polskiego Związku Wędkarskiego z okazji Dnia Dziecka. I dzieci nie zawiodły. Siedmiu, nie zrażonych niepogodą młodych wędkarzy moczyło kije chowając się pod parasolami.

- Dzieci łowią przez dwie godziny na przynętę roślinną lub zwierzęcą jaką kto chce, pomoc opiekunów jest dozwolona, bo jak widać ryby są dość silne i niektóre mogłyby wciągnąć dziecko do wody. Punktowany jest każdy centymetr ryby, obojętne jakiego gatunku. Mamy tutaj karpie, amury, leszcze, płocie, okonie, szczupaki, sandacze. Ale drapieżniki na byle co nie biorą – tłumaczy Jan Goliszewski.

Pierwszemu poszczęściło się Arturowi Wantulokowi, który złowił karpia na kukurydzę.

- Robię też czasem inną paszę, a na rybach jestem z tatą prawie co tydzień – wyjaśnia młody wędkarz. – Łowimy jakąś godzinę i przynosimy coś na obiad. Ja nie bardzo lubię jeść ryby. Fajnie jest posiedzieć nad wodą, można pogadać.

W czasie gdy mierzona była zdobycz Artura, z amurem zaczął walczyć Darek Szalbot, który debiutował z wędką. Na pytanie, co mu się podoba w łowieniu, odpowiedział:

- Najbardziej to, że złowiłem taką rybę i w ogóle wszystko. Nie wiem, czy tu będę częściej przychodził, ale na zawodach jest fajnie, więc za rok też przyjdę.

Brat Darka, Marcin siedział po sąsiedzku schowany przed deszczem pod wielkim parasolem. Stwierdził, że wszystko jedno co się złapie, żeby tylko coś złowić. Podoba mu się ten sport, choć jeszcze nie do końca wie, co w wędkarstwie jest ciekawego.

Na kolejnym stanowisku opiekun wyjaśnia na czym polega sukces wędkarza.

- Przyszedłem o wpół do siódmej i do dziewiątej złowiłem 6 ryb – mówi Karol Drozd – Dwa karpie i płotkę wziąłem do domu. Lin był za mały, okonia nie chciałem. Potrzebna jest odrobina teorii, ale przede wszystkim wprawa i doświadczenie. To pozwala dobrać odpowiedniej grubości żyłkę, konkretną przynętę. Kiedy splawik zaczyna się ruszać, a ryba „podciąga”, właściwe postępowanie gwarantuje sukces. Po wygięciu wędki, widać jak duża ryba polknęła przynętę. Trzeba ją trochę zmęczyć i umiejętnie doprowadzić do brzegu. W jednej ręce wędka, w drugiej podbierak, trochę wprawy i jeśli ryba ma odpowiednie wymiary, trafi na stół.

W klasyfikacji generalnej 1. miejsce zajął Wojciech Żmijewski (129,2 pkt), 2. był D. Szalbot (123,6), 3. Marcin Szalbot (89,7), 4. Artur Wantulok (73), 5. Rafał Czyż (36), Marek Gluza (21,5), Samuel Gluza (20,1).

Zwycięzca otrzymał puchar oraz, podobnie jak zawodnicy do piątego miejsca, sprzęt wędkarski. Każdego uczestnika uhonorowano dyplomem. Wszyscy otrzymali słodczyce, napoje. Zawodników i ich opiekunów częstowali kielbaską z grilla. Na zawodach złowiono łącznie 20 ryb. Wszystkie wróciły do stawu.

(mn)

FESTIWAL NAUKI

Zorganizowanie tej imprezy było jednym z zadań konkursu pod patronatem Prezydenta RP „Szkoła z klasą”. Festiwal miał pokazać, że w szkole można uczyć się w sposób ciekawy wielu interesujących rzeczy. Odbił się on 24 maja w godz. od 8.00 do 15.00. Miejscem spotkań były: sale gimnastyczne, lekcyjne, korytarze i boiska sportowe. W uroczystości wzięli udział: uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły, rodzice oraz zaproszeni goście. Zaszczycili nas swoją obecnością: przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**, burmistrz miasta **Ireneusz Szarzec** z małżonką oraz skarbnik Rady Rodziców **Małgorzata Waszek**. Hasło Festiwalu brzmiało: „Nie możesz zostać krasnoludkiem, zostań ekoludkiem”. Było ono wykorzystane podczas wszystkich części bogatego programu, który dzielił się na: występy artystyczne, konkursy, imprezy towarzyszące. W części artystycznej prezentowali się uczniowie klas pierwszych w przedstawieniu pt.: „Ziemia nasza planeta”, klasy trzecie ze spektaklem „Z ekologią na co dzień”, czwarte pokazały bajkę „Jaś i Małgosia”, a szóste scenkę w języku angielskim zatytułowaną „Wizyta grupy ekologicznej z Cambridge”. Prezentacje klas były przeplatane występami uczniów SP 2 grającymi w szkole muzycznej „Casio”.

Uczestnicy festiwalu mogli wykazać się wiadomościami i umiejętnościami w różnego rodzaju konkursach na przykład ekologicznym dla uczniów klas od 1-3 i 4-6, malowania na tkaninach wybranego drzewa, wykonania postaci Ekoludka w dowolnej technice plastycznej oraz w „Szkole zdrowego uśmiechu” dla klas pierwszych. Ogłoszono również wyniki wcześniej przeprowadzonych konkursów: „Ekologiczny prezydent”, „Plakat ekologiczny”, „Tekst literacki o tematyce ekologicznej”, „Zbiórka surowców wtórnych”. Zwycięzcy konkursów nagradzani byli symbolicznymi upominkami.

Odbiło się także wiele imprez towarzyszących części artystycznej i konkursowej. Między innymi można było zwiedzać wystawy, oglądać dokumenty i kroniki dotyczące historii szkoły, odwiedzić stoisko Unii Europejskiej, zjeść naleśniki w szkolnej „Naleśnikarni”, dowiedzieć się jak korygować wady postawy, zobaczyć pokaz latawców, zagrać w meczu piłki nożnej klasy V kontra VI, zagrać w meczu piłki siatkowej rodzice kontra nauczyciele, pojechać na rowerze po miasteczku ruchu drogowego.

Festiwal był okazją do przyswojenia i sprawdzenia wiedzy w innej formie niż lekcja szkolna. Organizatorzy starali się, aby wszystkie części imprezy miały ciekawą oprawę, przyciągały uczniów oraz rodziców. Rozmowy z młodzieżą, innymi uczestnikami, zaproszonymi gośćmi potwierdzają celowość organizowania takich zajęć. Jednym bardziej podobały się występy, innym konkursy, a jeszcze innym pokazy, mecze czy pomysły stworzenia „Naleśnikarni”. Założenia Festiwalu zostały więc spełnione.

Ewa Gruszczyk

INFORMACJA

Burmistrza Miasta Ustroń z dnia 28 kwietnia 2003r.

o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji do spraw referendum wyznaczonego na dzień 8 czerwca 2003 r.
Na podstawie art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o referendum ogólnokrajowym (Dz.U. Nr 57, poz. 507) oraz w związku z uchwałą nr XLVII/446/2002 Rady Miasta Ustroń z dnia 10 lipca 2002 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania wraz z wykazem wyznaczonych siedzib obwodowych komisji wyborczych (Dz.Ur. Woj. Śląskiego nr 64. poz. 2330) i uchwałą nr VIII/77/2003 Rady Miasta Ustroń z dnia 25 kwietnia 2003r. w sprawie utworzenia trzech dodatkowych obwodów głosowania

Burmistrz podaje do wiadomości publicznej, informację o 12 obwodach głosowania, w których zostanie przeprowadzone głosowanie w referendum w dniach 7 i 8 czerwca 2003 r.:

Nr obvodu głosowania	Granice obvodu	Siedziba obwodowej komisji do spraw referendum
1	ulice: Baranowa, Beskidek, Chabrow, Furmańska, Grzybowa, Jastrzębia, Jaworowa, Jodłowa, Orłowa, Palenica, Polańska, Papiernia, Pod Grapą, Równica, Strona, Sucha, Słepa, Świerkowa, Turystyczna, Wczasowa, Wiślarska, Wysznia, Złocieni, Zamowice, 3 Maja (od nr 122 po str. prawej i od nr 77 po str. lewej).	Szkoła Podstawowa Nr 3 43-450 Ustroń ul. Polańska 25
2	ulice: Akacja, Bukowa, Brzozowa, Bażantów, Cisowa, Dębowa, Drodzów, Grabowa, Głogowa, Jesionowa, Kasztanowa, Kalinowa, Klonowa, Katowicka II nr 78, Limbowa, Lipowa, 3 Maja (od nr 64 do nr 118 po stronie prawej, i od nr 45 do nr 71 po stronie lewej), Olchowa, Słowików, Topolowa, Wiązowa.	DW „ELTRANS” 43-450 Ustroń ul. Lipowa 20
3	ulice: Brody, Pasieczna, Rynek, Os. Manhattan (blok od nr 1 do nr 10)	Przedszkole Nr 7 43-450 Ustroń ul. Gałczyńskiego 16
4	ulice: Asnyka, Gałczyńskiego, Grażyny, Hutnicza, Jelenica, Kaspro-wicza, Kochanowskiego, Kluczyków, 9 Listopada, 3 Maja (do nr 62 po stronie prawej i do nr 41 po stronie lewej), Mickiewicza, Miedzia-na, Myśliwska, Pana Tadeusza, Parkowa, Partyzantów, Reja, Skłodow-skiej-Curie, Skowronków, Słoneczna, Spacerowa, Srebrna, Staffa, Wierz-bowa, Tuwima, Zielona, Złota, Gen. Bema, Gen. Dąbrowskiego, Daszyńskiego, Grażyńskiego (za wyjątkiem nr 12, 27, 31), Kuźnicza (do nr 5), Krzywa, Ogrodowa, Polna, Sportowa, Strazacka, Gen. Sikorskiego, Traugutta, Wybickiego, Kamieniec od nr 1 do nr 6, Leśna od nr 1 do nr 7	Gimnazjum Nr 1 43-450 Ustroń ul. Partyzantów 2a Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych.
5	ulice: Błaszczka, Cholewy, Cieszyńska, Długa (do nr 33 po stronie lewej i do nr 26 po stronie prawej), Dworcowa, Fabryczna, Katowicka (do nr 46), Katowicka II (od nr 8 do nr 24), Komunalna, Konopnickiej, Kościelna, Ks. Kojzara, Lipowczana, Obrzeźna, Piękna, Spółdzielcza, Stalmacha, Sturkowa, Tartaczna, Wantuły, Wiosna, Plac Ks. Kotschego, Os. Centrum (blok od nr 1 do nr 8), Os. Cieszyńskie (blok od nr 1 do nr 4)	Szkoła Podstawowa Nr 2 ul. Daszyńskiego 31
6	ulice: Agrestowa, Brzozkowiowa, Czeresniowa, Choinkowa, Domi-nińska, Długa (od nr 37 po stronie lewej i od nr 40 po str. prawej), Folwarczna, Jabłoniowa, Jasna, Jaśminowa, Katowicka (od nr 100 do nr 178 po str. prawej i od nr 101 do nr 201 po str. lewej), Kwiatowa, Laskowa, Malinowa, Miła, Nad Bładnicą, Osiedlowa, Owocowa, Orzechowa, Porzeczkowa, Różana, Sosnowa, Siewna, Sztwiertni, Skoczowska (do nr 99 po stronie lewej i do nr 98 po stronie prawej), Stellera, Wodna, Wspólna, Wiśniowa, Urocz.	Przedszkole Nr 4 43-450 Ustroń ul. Wiśniowa 13
7	ulice: Bemańska, Działkowa, Górecka, Górna, Kamieniec od nr 9, Kręta, Krzywianiec, Leśna od nr 10, Lipowski Gród, Lipowska (od nr 22 po stronie prawej i od nr 23 po stronie lewej), Mokra, Nowo-ciny, Przetnica, Podgórska, Spokojna, Szkolna, Wesoła, Wałowa	Dom Strazaka OSP 43-450 Ustroń ul. Lipowska 116
8	ulice: Boczna, Bładnicka, Cicha, Chłupnicza, Czarny Las, Dobra, Gospodarska, Graniczna, Harbutowicka, Katowicka (od nr 200 po stronie prawej i od nr 203 po stronie lewej), Kręta, Krótka, Lipowska (do nr 16 po stronie prawej i do nr 21 po stronie lewej), Łączna, Potokowa, Skoczowska (od nr 107 po stronie lewej i od nr 110 po stronie prawej), Szeroka, Wąska, Wiejska, Wiklinowa, Zabytkowa, Zagajnik, Żwirowa,	Szkoła Podstawowa Nr 6 43-450 Ustroń ul. Kręta 6
9	ulice: Armii Krajowej, Belwederska, Gościńskich, Grażyńskiego nr 12, 27, 31, Kuźnicza od nr 6, Lecznica, Liściasta, Nadrzeczna, Okólna, Radosna, Sanatoryjna, Skalice, Solidarności, Szpitalna, Wojska Polskiego, Uzdrowska, Uboczna, Zdrojowa, Źródłana	Gimnazjum Nr 2 43-450 Ustroń ul. Daszyńskiego 31
10	Przedsiębiorstwo Uzdrowskie „RÓWNICA” Sanatorium i Szpital Uzdrowski 43-450 Ustroń, ul. Sanatoryjna 5	Przedsiębiorstwo Uzdrowskie „RÓWNICA” 43-450 Ustroń ul. Sanatoryjna 5
11	Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny 43-450 Ustroń, ul. Szpitalna 11	Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny 43-450 Ustroń ul. Szpitalna 11
12	Samodzielny Publiczny ZOZ w Ustroniu Śląskie Centrum Rehabilitacji, 43-450 Ustroń, ul. Zdrojowa 6	Samodzielny Publiczny ZOZ w Ustroniu Śląskie Centrum Rehabilitacji 43-450 Ustroń ul. Zdrojowa 6

Siedziby obwodowych komisji do spraw referendum otwarte będą w dniu 7 czerwca 2003 r. godz. 6.00 – 20.00 i 8 czerwca 2003 r. godz. 6.00 – 20.00.

Wysypiska śmieci i oczyszczalnie ścieków to miejsca z daleka omijane przez wszystkich, chociaż każdy z nas, codziennie, dokłada swoje „małe co nieco” i przyczynia się do dalszego funkcjonowania tychże obiektów. Nasze odpadki są jednak atrakcyjne dla szeregu zwierząt, traktujących wysypiska i oczyszczalnie jako ważne źródło pożywienia. Do najczęstszych „mieszkańców” tego typu miejsc należą oczywiście szczury i inne gryzonie, muchy i ogólnie rzecz nazywając – inne „robactwo”. Jednym słowem zwierzęta, które nie budzą naszej sympatii, często wręcz uważane są za odrażające i obrzydliwe, a nawet przerażające i wstrętne. Jednak wśród tej całej menażerii są także zwierzęta mogące uchodzić w naszych oczach za całkiem ładne, a nawet eleganckie. Miejsca pełne odrażających odpadków są bowiem miejscem żerowania choćby mew śmieszek.

Te elegancko upierzone, śnieżnobiałe ptaki, które raczej kojarzą się z plażą, szumem fal, przechadzkami po mołu lub rejsem statkiem, bardzo licznie i powszechnie występują – stale lub tylko w okresie lęgowym – na terenie całego kraju. Jest to najbardziej rozpowszechniony gatunek mew gnieźdzący się w Polsce. Na terenie Ustronia raczej nie znajdziemy gniazd mewy śmieszki, która przylatuje do nas z terenów położonych np. w rejonie Zbiornika Goczałkowickiego. Wisłę płynącą przez Ustron miewy śmieszki traktują jako obficie zastawiony stół i łowią w wodach rzeki pstragi (i nie tylko), co zapewne nie budzi sympatii dla tych ptaków wśród wędkarzy. Oprócz ryb śmieszki chętnie zjadają owady, dżdżownice, skorupiaki, nie gardzą także padliną. Przy takim menu nie powinno więc dziwić, że mewy te spotykamy zarówno nad wodą, ale także właśnie na wysypiskach, oczyszczalniach ścieków oraz na... zaoranych polach, co czyni obyczaj tych „morskich” ptaków bliskie zwyczajom swoich gawronów lub nawet kur.

Ptak to, jak już wspomniałem, elegancko upierzony – o grzbiecie białym lub jasnoszarym, białym spodem, kuprem i ogonem,

smukłymi skrzydłami z ciemniejszym obramowaniem. Ta elegancja przejawia się także w zmianie barwy „szat” w okresie godowym. Od kwietnia często aż do lipca głowa śmieszek jest czarna

lub czekoladowobrązowa, a dziób i nogi – koralowoczerwone. Po okresie godowym głowa mew staje się biała z niewielkimi czarnymi plamkami przed i za okiem. Mewy śmieszki są bardzo towarzyskie – żyją najczęściej w dużych koloniach, przy czym jako gatunek monogamiczny, partnerzy zachowują sobie wierność i wspólnie dbają o gniazdo i wychowanie potomstwa. Gniazda śmieszek nie są zbyt imponujące – to zazwyczaj po prostu dołek w piasku lub byle jak sklecony kopczyk z różnych kawałków roślin.

Swoją nazwę gatunkową mewa zawdzięcza głosowi – wysokiemu i skrzekliwemu, podobnemu do ostrego i nieprzyjemnie brzmiącego śmiechu; ornitolodzy próbują zapisać ten głos jako: krije, kerr, kwerr, kwaerr, kira, podczas

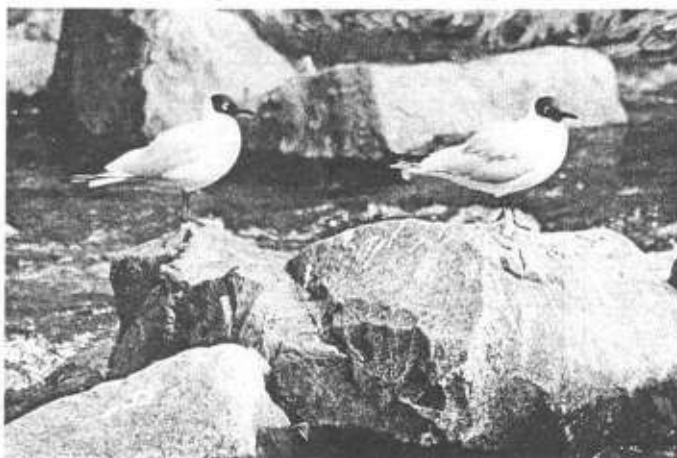
lotu klije-klije, a w razie niebezpieczeństwa – kur-krek-ek-ek.

W Polsce mewa śmieszka ma status gatunku przelotnego i lęgowego, który przylatuje w marcu, odbywa gody, wychowuje pisklęta i odlatuje z kolonii lęgowych już w lipcu, przy czym w innych miejscach może pozostawać nawet do października. Jednak coraz częściej śmieszki zimują nad rzekami w miastach, gdzie znajdują całkiem sporo pożywienia (znowu powracamy do wysypisk i oczyszczalni, czyli całorocznych „stołówek” dla wielu gatunków zwierząt).

Śmieszki są dziś najliczniejszym gatunkiem mew występującym na terenie naszego kraju. Ale jeszcze w XIX w. był to gatunek znacznie mniej liczny, miejscami wręcz zagrożony całkowitym wyćpieniem. Przyczyną tej sytuacji było... zbieranie przez ludzi jaj z jakże łatwo dostępnych gniazd tych mew w celach konsumpcyjnych! Ten zwyczaj zanikł dopiero w latach 20. ubiegłego wieku i odtąd mewę śmieszkę można bez większych trudności napotkać na terenie całej Polski, od wybrzeża aż po pogórze. Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Mewa śmieszka



Leżka na torze przeszkód w turniejach BRD to jeden z trudniejszych elementów. w Fot. W. Suchta

W FINALE BRD

W Lapanowie koło Bochni odbył się tegoroczny finał ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Wśród najlepszych w kraju znalazła się drużyna ustronińskiego Gimnazjum nr 2 w składzie Piotr Misiuga, Paweł Ferfecki, Michał Śliwka.

Finał ogólnopolski przebiegał na tych samych zasadach co wcześniejsze turnieje, począwszy od eliminacji miejskich. W sumie w Lapanowie gimnazjaliści przebywali trzy dni, przy czym rywalizowano tylko jednego dnia. Pozostałe dwa przeznaczono na zwiedzanie, miejscowe atrakcje. Była więc to także wycieczka w nagrodę za wejście do finału. Najlepsza okazała się drużyna z Chojna w województwie zachodniopomorskim. Ustroniacy ostatecznie zajęli 11 miejsce w kraju. Jak twierdzi ich opiekun Sławomir Krakowczyk na szczęblu krajowym wygrywają szkoły poświęcające się wyłącznie rywalizacji w turniejach BRD. - Ci najlepsi to po prostu zawodowcy BRD - twierdzi S. Krakowczyk.

Poza najlepszymi poziom był wyrównany. Ustroniaków od siódmego miejsca dzieliło kilka punktów, praktycznie jeden błąd na torze przeszkód. Zwycięskie szkoły otrzymały cenne nagrody, były też upominki dla wszystkich uczestników.

Za rok drużyna BRD z G-2 szykuje się do walki z najlepszymi w kraju. Będzie to o tyle łatwiejsze, że skład drużyny się nie zmieni. Oczywiście najtrudniej będzie wygrać zawody powiatowe z odwiecznym rywalem, drużyną BRD z Drogomyśla. (ws)

Kontynuujemy druk wspomnień Jana Wantuły (1877-1953) - ustronńskiego pisarza ludowego, bibliofila, publicysty, historyka oraz działacza narodowego i społecznego.

Nauczyciele urządzali każdy rok wycieczki szkolne: na Równicę, Czantorię, raz byliśmy na Wiśle w Białce, w pobliżu wodospadu. Były tam duże wysokie ostrugane żerdzie w górze umajone. Za wspięcie się była naznaczona nagroda. Wspiąłem się do połowy, ręce osłabły i spuściłem się na dół. Podarowało się tylko dwóm starszym uczniom, ale nazwiska przepomniałem. Najmilszym jednak wspomnieniem są wędrowniki szkolne. Pierwszą odbyliśmy w grupie 26 uczniów i czterech nauczycieli z Ustronia i Wisły (Michejda, Hławiczka, Terlik i Kubisz z Wisły wraz z czterema uczniami). Miałem wówczas 13 lat. Byłem w sekcji p. Terlika. P. Michejda napisał później wspomnienia z wędrowek, drukowane w „Przyjacielu Ludu”, piśmie ewangelickim i tam jest kilka uwag mnie poświęconych. (...)

Gdy w kilka lat później p. Michejda urządził wycieczkę dzieci szkolnych do Krakowa, jakże ja zazdrościłem, że nie jestem młodszy, że nie mogę do Krakowa pojechać. Ja już wtedy w hucie mozoiliłem się...

Ze wspomnień Jana Wantuły

W r. 1901 umarł ojciec. (...) Trzeba się było decydować na objęcie gospodarstwa i na ożenienie. Znaczyło to wiele. Trzeba było pożegnać się na jakiś czas z pracą społeczną, a wszelki wolny czas po przepracowaniu dniówki w hucie poświęcić gospodarstwu, uporządkowaniu domostwa, no i wyszukaniu odpowiedniej towarzyski życia.

Mnie byloby lepiej odpowiadało albo być hutnikiem i żyć z pracy rąk, albo też mieć gospodarstwo rolne 15-20 morgów. Życie w fabryce odczuwałem jako niewolę, zdany na łaskę nielaskę różnych gryziórków - przybłędów z różnych kątów Austrii, wrogów polskości, spośród których wielu wrogo się odnosiło do mnie czującego po polsku i w obronie polskich praw narodowych coraz śmielej się stawiającego. (...)

Gdyby gospodarstwo było przynajmniej 8 hektarowe i z mniejszym długiem, byłbym wtedy porzucił zarobek w hucie. Jako rolnik byłbym wolny i od różnych niemieckich panów niezależny. Huty nie mogłem porzucić, trzeba było zarabiać na spłatę działów rodnictwu.

(c.d.n.)

Oprac. L. Szkaradnik

"CASABLANKA"

Music Bar
Tradycyjne dancengi
przy żywej muzyce
Każdy piątek, sobota od 21.00
tel. 854-39-36
Polecamy bogaty wybór
smakowitych potraw
Nowo otwarty
ogródek na Rynku
zaprasza

Restauracja poszukuje

DISC
JOKEY'A

NA OKRES LETNI
tel. 854-23-60



W którym kierunku pojedziemy?

Fot. W. Suchta

5 czerwca 2003 r.

LIST DO REDAKCJI

Po przeczytaniu listu do redakcji pana Z. Tschuka dotyczącego informacji w „GU” pt. „Trzy osiedla” odnoszę wrażenie, że Pan był chyba na innym walnym zgromadzeniu mieszkańców Osiedla „Centrum” niż to 18.03.br., na którym byłem ja.

Jak można pisać „...że większość zebranych opowiada się za tym, aby powołać 3 osiedla mniejsze - jest nieprawdziwa”. Otóż to statut Zarządu Osiedla stanowi, że wniosek formalny zgłoszony przez uprawnionego do głosowania mieszkańca należy podać pod głosowanie.

Wniosek dotyczący podziału osiedla „Centrum” został zgłoszony i przyjęty zdecydowaną większością głosów. Jednak to na tym m.in. polega demokracja - na którą Pan się powołuje - że większość w głosowaniu decyduje o przyjęciu bądź odrzuceniu wniosku.

Matematyka jest dziedziną ścisłą tak więc np. 58 jest większe od 18, jeżeli jest inaczej to proszę to udowodnić.

Chcę przypomnieć, że to Walne Zgromadzenie mieszkańców Osiedla jest organem najwyższym w Osiedlu, tak więc pisząc „(...) Rada Miasta, bez konsultowania się z kimkolwiek z zainteresowanych, (...) podzieliła zwartą całość centrum miasta (...)”, mija się Pan kolejny raz z prawdą.

Celowo nie użyłem słowa „getta”, którego Pan używa, bo ono tylko potwierdza, że Pan mieszka jednak w innym Ustroniu niż ja.

Pisze Pan również o ulotce „podczepionej do rzeczowego obwieszczenia”. Nie wiem czy anonimowa ulotka w innych rejonach Osiedla Centrum była „podczepiona do obwieszczenia” wiem natomiast, że na drzwiach bloku, w którym mieszkam ukazała się z ulotką grupy inicjatywnej dotyczącą również Walnego Zgromadzenia z dnia 18.03.br.

Nie rozumiem dlaczego cytowana przez Pana ulotka miałaby storpedować wybory Zarządu Osiedla „Centrum” tym bardziej, że zawierała informacje prawdziwą (zdanie o budowie drogi „Pod Skarpą” wyraźnie zostało wyartykułowane przez przedstawicieli „Grupy inicjatywnej” na spotkaniu zorganizowanym przez Przewodniczącą Komisji Architektury i Gospodarki Komunalnej Rady Miasta radnego J. Waszka, a dotyczącego zagospodarowania „Rynku”). Trudno się dziwić, że ktoś zdanie to wykorzystał w kampanii wyborczej do Zarządu Osiedla „Centrum”.

Kwestia budowy drogi zbiorczej obszarowej (taki zapis widnieje w zatwierdzonym przez RADĘ MIASTA planie szczegółowym miasta) budziła wiele kontrowersji przed zatwierdzeniem planu wśród mieszkańców Osiedla Manhattan. To nie jest - jak Pan to nazywa „partykularny interes mieszkańców” lecz konkretna uciążliwość związana z ruchem komunikacyjnym dla ok. 3000 osób zamieszkujących ten rejon.

Podpisując zgody na kandydowanie na radnego Rady Miejskiej w kolejnych kadencjach wiedziałem i wiem, że to zdanie osób zamieszkujących mój rejon wyborczy będę reprezentował a nie moje prywatne zdanie, które może różnić się od większości. Jeżeli, ktoś działa w oderwaniu od środowiska, w którym żyje i jego prywatne zdanie dominuje, to trudno mu liczyć na zdobycie zaufania i wynik wyborów to odzwierciedla.

Co do trybu podejmowania decyzji o budowie drogi, to tu akurat z Panem się zgadzam, istotnie o budowie drogi zadecyduje 15 radnych.

Bardzo często na różnego rodzaju spotkaniach, mówi się o demokracji, praworządności, jednak dla różnych osób te dwa terminy mogą oznaczać zupełnie co innego. Stanisław Malina

Metal - Plot

wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydlowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatyczne),
OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETYMOWYCH
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

DOWÓZ GRATIS

Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustron, ul. Dominikańska 24 a

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ

Ustron Hermanica, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)

ZAPRASZAMY

tel./fax: 854 53 98



Biegaczy na Równicy dopingowano umiarkowanie... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Kafelkowanie, malowanie. Tel. 854-12-64.

Wykonywania instalacji elektrycznych. Tel. 0-502-520-896.

Do wynajęcia mieszkanie dwupokojowe w centrum Ustronia, I piętro. Tel. 854-78-95.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-29-22 po 20.00.

Wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-70-36.

Ustroń centrum - sprzedam kiosk gastronomiczny. Tel. 0-607-143-108.

Sprzedam suknię ślubną, gorsetową. Tel. 854-32-60.

Sprzedam garaż na Manhatanie. Tel. 854-39-62, 0-602-773-330.

Malowanie wnętrz, dachów i elewacji. Tel. 0-502-583-591, 854-18-64.

Sprzedam fordę fiesta '84; diesel 1,6; niebieski metalik. Tel. 854-28-20.

DYŻURY APTEK

5-7.06 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
8-10.06 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
11-13.06 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...biegaczki natomiast budziły zdumienie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków - wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Oddział czynny:

we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie
ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Ewgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubała, Jan Szemek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

— Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),

- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA

- czwartek od 17.30

MITYNG AI-Anon.

- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta

- w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25.

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”

Ustroń, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

— Zajęcia dla dzieci i młodzieży w:

- poniedziałki: godz. 13.30 do 16.30,

- wtorki: godz. 14.00 do 17.00,

- piątki: godz. 14.00 - 17.00.

KULTURA

7.06. godz. 14.00

Wernisaż wystawy z okazji Dnia Dziecka pt. „Pan od rysunków” - T. Targowski i jego uczniowie z Gimnazjum nr 2 - Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

7.06. godz. 15.00

Koncert „Dzieci - Dzieciom” - amfiteatr w Ustroniu

14.06. godz. 13-21.00

XV Ogólnopolski Rajd Leśników „Beskidy 2003 - U źródeł Wisły” - w programie m.in.: Kabaret Masztalcy, zespół sygnalistów myśliwskich, kapela „Walasi”, Zespół Ludowy „Juhas” - amfiteatr w Ustroniu

14.06. godz. 9-18.00

„Festiwal Casio” - Miejski Dom Kultury „Prażakówka”

17.06. godz. 10.00

Obchody 60 rocznicy śmierci gen. W. Sikorskiego - Miejski Dom Kultury „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

5.06 godz. 18.00

Chicago - musical (15 l.)

godz. 20.00 Pianista - biograficzny (3 Oskary!) - (15 l.)

6-10.06 godz. 18.00

Pianista - biograficzny - (15 l.)

godz. 20.30 Solaris - sf - (15 l.)

11-12.06

KINO NIECZYNNIE - PRZEPRASZAMY!



Cóż z tego, że pewnym obrońcą jest Marek Jaromin. Fot. W. Suchta

liga ZNOWU TO SAMO

LKS Czaniec - Kuźnia Inzbud 3:0 (2:0)

Kuźnia przegrywa kolejne spotkanie, w którym wyraźnie przeżywa na boisku. Trener **Zbigniew Janiszewski** mówi, że z taką serią spotkań, w których Kuźnia powinna zapewnić sobie zwycięstwo już w pierwszej połowie, a w efekcie przegrywa, ma do czynienia pierwszy raz od dwudziestu lat. Zawodnicy też nie bardzo rozumieją co się dzieje. Stwarzają sytuacje, przeważają i w efekcie... przegrywają. Kibice snują coraz bardziej niesamo-

wite teorie, co do występów Kuźni. Gdyby utworzyć tabelę tylko z wiosny, Kuźnia zajmowałaby dziesiąte miejsce.

W Czańcu pierwszą bramkę tracą w 8 min, po strzale z bardzo ostrego kąta. Dwukrotnie mógł wyrównać **Grzegorz Wiselka**, ale jego strzały łapie bramkarz. W 40 min. Kuźnia traci drugiego gola. Tym razem obrońcy przyglądają się jak do piłki podbiega napastnik Czańca i strzela głową.

W drugiej połowie ponownie strzela groźnie z rzutu wolnego **G. Wiselka**, potem okazję ma **Jacek Juroszek**, a gola zdobywa w 75 min. Czaniec, którego zawodnik przeszedł z piłką od połowy boiska pod nasze pole karne, no i strzelił.

Spotkanie to miało dla Kuźni też pozytywne aspekty, bowiem mecz toczono w sportowej atmosferze, a sędzia nie wypaczył wyniku.

Po meczu trener Kuźni **Z. Janiszewski** powiedział: - W tym meczu stworzyliśmy siedem stuprocentowych sytuacji. Nie strzeliliśmy z żadnej. Przeciwnik stwarza dwie sytuacje i strzela jedną. Natomiast pozostałe dwie bramki tracimy w ten sposób, że tylko można ręce załamać. Jest to któryś mecz z kolei tak wyglądający. Zazwyczaj powinniśmy prowadzić wyraźnie po pierwszej połowie. Pecha można mieć w dwóch, trzech meczach, a u nas jest to już piąty raz. (ws)

1. Czechowice	70	81-19
2. Czaniec	53	62-25
3. Kuźnia	53	56-31
4. Porąbka	48	46-30
5. Bestwina	39	45-42
6. Kaczyce	39	39-38
7. Wilamowice	37	42-32
8. Gilowice	37	39-43
9. Zebrzydowice	36	47-43
10. Chybie	36	32-31
11. Kozy	35	30-47
12. Milówka	34	54-62
13. Kobiernice	34	35-49
14. Skoczów II	24	31-51
15. Czarni-Góral II	13	31-68
16. Śrubiarnia	12	23-82

klasa A DALEJ W A-KLASIE

Mokate Nierodzim - Wyzwolenie Simoradz 2:2 (1:1)

Pilkarze z Nierodzimia chyba już pogrzebali swe szanse awansu do ligi okręgowej. Po remisie z Simoradzem i wygranej Puńców z Ochabami 1:0, przewaga Tempa Puńców wzrosła do 5 pkt., na trzy kolejki przed końcem rozgrywek.

W meczu Nierodzim-Simoradz obie drużyny stworzyły wiele bramkowych sytuacji. Od początku spotkania widać, że drużyna z Simoradza, która zajmuje miejsce w środku tabeli, gra bez obciążeń, potrafi przeprowadzać składowe akcje. Oni też strzelają pierwszą bramkę. Wyrównanie pada po pół godzinie, gdy to w polu karnym faulowany jest **Adam Hubczyk**. Jedenastkę pewnie strzela **Szymon Holesa**. W drugiej połowie obraz gry się nie zmienia. I znowu na prowadzenie wychodzi Wyzwolenie, potem zaś wyrównuje **A. Hubczyk**. W sumie więc to Nierodzim gonili rywali. Końcówka to zdecydowany napór Nierodzimia. Pilkarze chcą strzelić za wszelką cenę, co nie zawsze służy dokładności zagrań. Często po prostu bezmyślnie kopią piłkę w stronę bramki.

Mecz z dużą klasą sędziował **Mirosław Stec**. Był to też pierwszy sędzia, który podczas meczów piłkarskich tej wiosny w Ustro-



Mimo walki, Nierodzim zremisował.

Fot. W. Suchta

niu zdecydował się pokazać zawodnikowi żółtą kartkę za miotanie ordynarnych przekleństw.

Po meczu powiedzieli:

Trener Simoradza **Edward Mistal**: - Gramy fair. Nie chcemy, by były jakiegokolwiek niedomówienia. Wszystko trzeba rozstrzygać na boisku. Nie interesuje mnie co robi Puńców. Moi zawodnicy w każdym meczu muszą grać na maksimum swoich umiejętności. Nierodzim awans pogrzebał w innych spotkaniach. Uważam, że z Nierodzimia wyjeżdżamy z twarzą.

Trener Nierodzimia **Tadeusz Michalak**: - Pozostaje niedosyt. Po tym remisie możemy jedynie dograć do końca rundy, bo awans nam już raczej nie grozi. Szkoda niewykorzystanych sytuacji. Kolejne spotkanie ze słabą skutecznością. Dobra drużyna z Simoradza postawiła nam twarde warunki. (ws)

1. Puńców	55	65-32
2. Nierodzim	50	52-21
3. Górki W.	41	42-28
4. Pogwizdów	39	49-34
5. Zabłocie	35	48-49
6. Kończyce M.	34	34-30
7. Simoradz	32	43-40
8. Istebna	30	42-38
9. Strumień	30	42-44
10. Ochaby	27	40-41
11. Brenna	25	34-42
12. Kończyce W.	24	37-49
13. Drogomyśl	23	32-68
14. Hażlach	8	26-74



Mecz był zacięty.

Fot. W. Suchta

5 czerwca 2003 r.

Gazeta Ustrońska 19



Napastnicy drugiej drużyny Kuźni nie dawali chwili wytchnienia obronie goleszowskiej Olimpii.
Fot. W. Suchta

klasa **GOL Z POŁÓWKI**

Kuźnia Inżbud II - Olimpia Goleiszów 4:1 (1:0)

Ten mecz był bardziej wyrównany, niż wskazuje na to wynik. Dwie bramki podarował Kuźni bramkarz Goleiszowa. Mecz obserwowano sporo kibiców.

Wszystko zaczęło się atakami z jednej i drugiej strony. Piłkarze z Olimpii kilkakrotnie dochodzą do czystych pozycji strzeleckich, niestety nie potrafią ich wykorzystać. Pierwszą bramkę dla Kuźni strzela po 35 min. gry **Andrzej Bukowczan** z rzutu wolnego.

W drugiej połowie Kuźnia strzela trzy bramki. W dwóch przypadkach o zdobyciu gola zdecydował spryt **Krzyszta Wawrzyczka** i błędy bramkarza Olimpii. Na 2:0 K. Wawrzyczek podwyższa, gdy niegroźną piłkę próbuje łapać bramkarz. Niestety wypuszcza ją, podbiega K. Wawrzyczek, z 5 m strzela do pustej bramki. Kolejnego gola zdobywa ponownie A. Bukowczan. Jego mocny strzał odbija się od obrońcy i wpada do siatki. W 80 min. Goleiszów strzela, ale najdziwniejsza bramka pada tuż przed końcem. Bramkarz Goleiszowa wybiega bardzo daleko w pole, wybijając piłkę prosto pod nogi K. Wawrzyczka, a ten z połowy boiska posyła ją do pustej bramki. Takich goli dawno na stadionie Kuźni nie oglądano.

(ws)

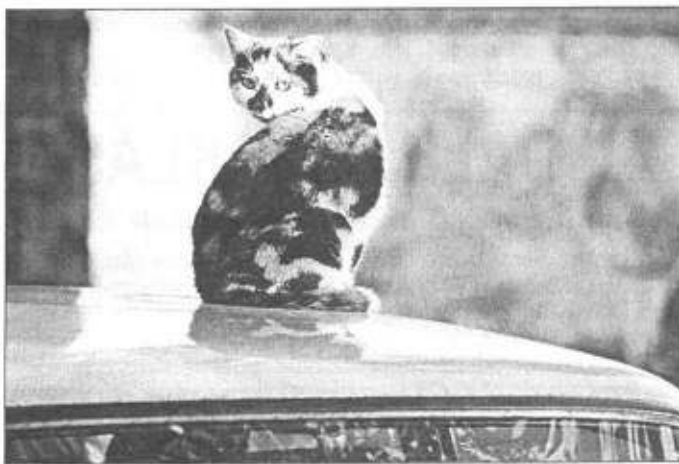
Witejcie ustróniocy

No i podziwiejcie się, ani my się nie nazdali a lato przed nami i zaś dziećka się radujom, bo już przeca łodliczajom wela dni nauki jeszcze pozostało. Jak tak się dziwom na moji wnuczki, a móm aż trzi, to widzim, że im sóm starsze to miyni majom chynci do nauki i szkolnej dyscypliny.

Pamiyntóm jak ta nejstarszo chodzila do piyrszej klasy, to starała się nie łopuszczać ani jednego dnia nauki, coby jóm pani pochwolila i ksióznke za to dała na kóniec roku szkolnego. Tóž jak się roznimógła na świnkę, co to było płaczu, że my ji chorej do szkoły nie puścili. Ale teraz je już w gimnazjum i kapke inaczej do dyscypliny podchodzi. Latoš jak była tako epidymia grypy, to dziećka się ucieszyła, że ji to nie łominyło i móglą se być tydziń w chałupie.

Teraz jeszcze ty moji wnuczki fórt cośi zdowajom, coby poprawić łocyny na świadectwach, bo też nie sóm w nauce systematyczne. Mama jich fórt do uczynio naganio i wreszczy jak gorsze stopnie dostanom, choć sama nie była nejlepszym uczynnicóm, tóž po średni szkole zaczęła robote w ksiyngowości i tam została, ale chciałaby coby cery na studia poszły, dyć dzisio ze średnióm szkołóm byda to robote, dy aji ci magistrzi ponikiedy roboty chładajom. Ale co tam jeszcze dzinywczynta wymysłóm, to nie wim, bo do niczego ich specjalnie nie ciógnie. Tóž jak ferie nastanom, to aspón jich warzić nauczym, dyć to się dziełsze zawsze przido.

Zuzka



Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) angielska dziewczyna, 4) dzikie kocisko, 6) Międzynarodowa Federacja Narciarska, 8) samorząd w Ratuszu, 9) tysiąc kilo, 10) szkolne 45 minut, 11) grekokatolik, 12) przydługie gadanie, 13) pomnik wolności w USA, 14) stolica Peru, 15) atrybut malucha, 16) Europejska nadchodzi, 17) współbrzmienie dźwięków, 18) pierwsza kobieta, 19) wczesny port bałtycki, 20) sztuczna skóra.

PIONOWO: 1) zajęcie w kuchni, 2) odnawianie, restaurowanie, 3) strzał z jedenastki, 4) łaki dla krów, 5) harcerski zlot, 6) pojedynek na szable, 7) spodnie pradziadka, 11) wnoszony do spółki, 13) biskupie wyświęcenie, 17) na początku alfabetu.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania haseł mija 13 czerwca br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 20

ZIELONO MI

Nagrode 30 zł otrzymuje **WALERIA UCHEREK**, Ustroń, os. Manhattan 1/31. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7
9	7			1		
		8		6		5
9				10	11	
		11				
12				13		
			14	12		
15		2			16	10
3			17	8		
18		19		4	20	

**GAZETA
USTRÓŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrdy**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: GAZETA USTRÓŃSKA; Druk: **Drukarnia „Małach”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 30.05.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 6.06.2003 r.